Dziś 10 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 60. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20742
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 23. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 28 stycznia 1928 r. | Rok IV.

Nota Rządu polskiego do Litwy.

Warszawa, 26. 1. (PAT.) Rząd Polski przesłał rządowi litewskiemu następującą notę datowaną 8 stycznia 1928 r.

Panie Prezesie!

Z toku rozmowy jaką miałem odbyć z Waszą Ekscelencją, zgodziliśmy się na to, aby Wasza Ekscelencja zechciała przedstawić swoje propozycje dotyczące programu i terminu przyszłych rokowań pomiędzy Polską a Litwą. Wobec tego że propozycje dotyczące sprawy wzmiankowanych rokowań do dziś dnia nie nadeszły do moich rąk, oraz pragnąc rozpocząć jaknajrychl. rokowania zmierzających do ustalenia pomiędzy Polską i Litwą normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych na zasadzie zobowiązań przyjętych przez oba Rządy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów dnia 10 grudnia 27 r., mam zaszczyt zakomunikować W. E. następujące:

Rząd polski ponownie przedstawia propozycje, którą przedstawił W. E. w Genewie i podaje jednocześnie myśl rozpoczęcia rokowań dnia 31 stycznia 1928 r. O ile by Rząd litewski podtrzymywał swoje zastrzeżenia dotyczące mojej poprzedniej propozycji prowadzenia rokowań w Warszawie i Kownie, — Rząd Polski byłby skłonny zgodzić się na propozycję W. E. dotyczące wyboru Rygi jako miejsca rokowań, co do czego porozumieliśmy się zresztą w czasie naszej ostatniej rozmowy. Rząd polski jest zdania, że program konferencji winien by zawierać następujące kwestje, któreby dotyczyły rokowań: I. Ruch graniczny; II. Komunikacji pocztowej i telegraficznej; III. Komunikacji kolejowej; IV. Sprawy związanych z tranzytem. — Wreszcie pragnę oświadczyć, że w razie gdyby W. E. miała wziąść osobiście udział w inauguracyjnem posiedzeniu konferencji w celu usankcjonowania naszych stosunków pokojowych między Polską i Litwą, byłbym sam całkowicie skłonny do objęcia przewodnictwa delegacji polskiej w czasie trwania tego posiedzenia.

Racz Pan, Panie Prezesie przyjąć zapewnienia mego najgłębszego poważania

Minister Zaleski.

Odpowiedź Litwy na notę polską.

W odpowiedzi na powyższą notę Rząd litewski przesłał Rządowi polskiemu na ręce min. spraw zagranicznych p. Zaleskiego następującą odpowiedź:

Panie Ministrze!

Dnia 26 grudnia ub. roku Polski Charge d'affaires w Rządzie zwrócił się do naszego posła Bizanskasa z prośbą o wizę jako funkcjonarjusza Pańskiego Ministerstwa i męża zaufania, który miał mi przywieść list od Pana. Wizy uczyniono natychmiast, jednakże kurjer przybył do Kowna dopiero dnia 11-go stycznia br. Wręczając mi pismo, kurjer oświadczył, że jest upoważniony do udzielenia mi ustnych wyjaśnień w sprawie listów, które przywiózł. Jednak w liście tym nie wymienił Pan ani nazwiska wręczającego list ani też upoważnienia, którego według Jego oświadczenia otrzymał od Pana. Zrozumiałem jest, że w tych okolicznościach tego rodzaju oświadczenie ustne obowiazywałoby jednak p. Tarnowskiego — pańskiego specjalnego kurjera — z tego względu nie mogłem prosić o żadne wyjaśnienie Pańskiej noty, która zresztą nie wyłożyła ich wcale.

Co do samej noty, to zawiera ona bardzo nieścisłe streszczenia naszej rozmowy genewskiej oraz propozycje rozpoczęcia dn. 31 bm. rokowań. W celu zapobieżenia jakiegokolwiek nieporozumienia widzę się zmuszony do zreasumowania rozmowy jaka odbyła się w czasie Pańskiej wizyty u mnie oraz w czasie mej wizyty u Pana. Zgodziliśmy się obaj co do rozpoczęcia realizacji rezolucji Ligi Narodów przed następną marcową jej sesją. Pan był zdania, że rokowania mogłyby rozpocząć się w styczniu i sugerował Warszawę lub Kowno, albo Rygę jako miejsce rokowań. Ze swej strony ja podkreśliłem uwagę dobrego przygotowania przyszłych rokowań, gdyż w razie niepowodzenia w rokowaniach wywołałoby to niezadowolenie co mogłoby być przykre. Pan, Panie Ministrze, podzielał moją opinję. Ja uzależniłem termin rokowań od przygotowania miejsca zaś, od przedmiotów, które mają być omawiane — jako przykład wymieniłem Królewiec, który nadawałby się najlepiej jako miejsce rokowań. Jeżeliby istotnie przystąpić do regulowania komunikacji, sprawy kolejowej, gdyż właśnie dyrekcja kolejowa w Królewcu mogłaby pośredniczyć w sprawie ustalenia opłat za przejazd wagonów litewskich przez korytarz gdański i wagonów polskich na terytorjum Litwy. Zgodziliśmy się z W. E. że mimo natychmiastowego przystąpienia do prac przygotowawczych wysuniemy myśl, ażeby w dniu wprowadzenia w życie rezolucji Rady Ligi Narodów i ułatwień stosunków, zwrócić się do mocarstw wiekszych o przyjęcie obowiązku reprezentowania interesów litewskich w Polsce oraz interesów polskich na Litwie. Pan natychmiast przyłączył się do tych propozycji i oświadczył, że Francja będzie tem państwem, która zajmie się interesami Polski na Litwie. Ze swej strony oświadczyłem, że Rząd litewski zwróci się do Rządu Italskiego z prośbą o interesy Litwy w Polsce. Po uregulowaniu tej sprawy z tego samego dnia przedstawiłem oficjalną tego rodzaju prośbę J. E. w Cialoj, który obiecał przekazać ją swemu Rządowi, co też uczynił. Pan, Panie Min., powiedział mi przy końcu naszej rozmowy, że udzieli mi wiadomości za pośrednictwem posła francuskiego w Kownie przed świętami Bożego Narodzenia.

Oto treść naszej rozmowy w Genewie odbytej 11 grudnia 1927 r., w czasie obu wizyt jakie wzajemnie wymieniliśmy. Kilka dni potem opowiedziałem o tem kilku osobistościom ze świata politycznego we Francji w Paryżu w czasie mojej ostatniej wizyty w tem mieście. Nie ukrywałem wcale, że Pańska wersja naszej rozmowy jest dla mnie przykrą niespodzianką. Wskazuje ona na to, iż nasze przyszłe rokowania narazie są taksamo niebezpieczne o ile będą prowadzone ustnie. Niepowodzenia w toku rokowań mogłyby być jeszcze poważniejsze i doprowadzić do nieporozumienia.

Co do rokowań pomiędzy Rządem Pana i Litewskim przewidziany przez rezolucję Rady Ligi Narodów, pragnę przypomnieć W. E., że nie jest to jedyna rzecz, która obowiązuje oba Rządy. Rząd Polski zobowiązał się przyjąć z powrotem osoby wydalone przez wyższe swe władze do dn. 14 grudnia r ub. z okolic Wilna i Grodna. Rząd Litewski przesłał Rząd. polskiemu za pośrednictwem posła francuskiego w Kownie notę, której odpis załączam przy niniejszym, ale otrzymałem odpowiedź, że wobec niezwrócenia się do chwili obecnej Rządu Polskiego do Rządu Francuskiego z prośbą o objęcie reprezentowania interesów polskich na Litwie — Rząd Francuski nie uważa za właściwe nadać dalszego biegu prośbie Litewskiej. W ten sposób zobowiązanie co do reprezentacji osób oczekujących swego losu na linji demarkacyjnej jest dalszym ciągiem niewypełnione. Tem dały pospiech Rząd. polskiemu wprowadzenia w życie zobowiązań, które z natury doprowadziłyby do odprężenia, nie wydają mi się dobrą wróżbą. Groźniejszym jeszcze jest fakt, że Rząd Polski uznawszy obowiązek nie mieszania się w wewnętrzne sprawy Litwy nie przerwał organizowania t. zw. wojsk litewskich z pośród „emigracji" litewskiej z Pleczkojtisem na czele. Pomimo rezolucji Rady Ligi Narodów „wojska" te noszą wojskowe mundury litewskie i pozostają w dalszym ciągu w barakach wojskowych w Lidzie.

O ile wojska te nie zostaną rozpuszczone, Rząd Litewski będzie się widział zmuszony ku wielkiemu ubolewaniu domagać się wyjaśnień komisji ankietowej przewidzianej rezolucją Ligi Narodów. Wreszcie muszę podkreślić, że plany, które Pan, Panie Min., cytuje, w rezolucji Rady L. N. co do rokowań bezpośrednich zmierzających do normalnych stosunków ekonomicznych i politycznych, jak to Pan stwierdził — pozwolę sobie zwrócić uwagę W. E. na fakt, że odpowiedni ustęp rezolucji ma następujące brzmienie:

Rada zaleca obu Rządom rozpoczęcie możliwie jak najrychlej bezpośrednich rokowań w celu dojścia do ustalenia stosunków mających zapewnić pomiędzy obu sąsiadami państwa, szczere porozumienie, od którego zależy pokój.

Rezolucja ta nie mówi o stosunkach normalnych i nie bez przyczyny Rada oświadczyła wyraźnie, że należy zająć się sprawami co do których istnieją między obu krajami różnice poglądów t. j., jakie Rząd litewski może wysunąć co do Wilna, jak stwierdza raport rezolucji, który został przyjęty przez Litwę i Polskę, a w którego opracowaniu delegacje

brały bardzo żywy udział. Wobec tego, że sprawa Wilna oraz inne związane z nią kwestje zostały wyłączone z rokowań przewidzianych przez rezolucje Rady Ligi Nar., nie może być mowy o stosunku normalnym pomiędzy Polską a Litwą. Wobec rozgraniczeń przyjętych dobrowolnie przez obie strony, należałoby b. starannie opracować teksty rokowań oraz projekty układów jakie miałyby być zawarte pomiędzy obu państwami. Muszę stwierdzić z ubolewaniem, że W. E. wyłącznie uznaje następujące kwestje:

I. Ruch graniczny. II. Komunikacja pocztowa i telegraficzna. III. Komunikacja kolejowa. IV. Sprawy złączone z tranzytem nie dołączają żadnego projektu układów, któreby miały być zawarte, a które mogłyby stanowić podstawę przyszłych rokowań na szkic nawet innych wytycznych możliwych do zawarcia układów.

Bez tych danych byłoby dla mnie rzeczą niemożliwą wypowiedzieć się w sprawie programu Polski a mianowicie: Czy jest ona zgodna lub niezgodna z rezolucją Rady Ligi Narodów, naprzykład sprawę ruchu granicznego daje się do pierwszej serji kwestji, którą rezolucja Ligi Narodów wydziela z przedmiotu rokowań, gdyż Litwa i Polska nie mają granic uznanych przez obie strony. Możliwem jednak jest, iż Rząd Polski rozumie tę sprawę, iż ruch graniczny w taki sposób, który da się pogodzić z różnicą poglądów obu krajów na sprawy graniczne, z tego względu o ile Rząd Polski chce istotnie osiągnąć rezultat w toku konferencji litewsko-polskiej, to winien przedstawić ściśle określone projekty.

Bez tego rodzaju projektów, konferencja rozpoczęta, a nie przygotowana, musiałaby odroczyć prace do czasu opracowania wzmiankowanych projektów. Wszystkie te względy odnoszą się głównie do terminu omawianej konferencji. Co się tyczy miejsca to sprawa jego ustalenia należy do zgodnego rozstrzygnięcia pewnych kwestji. Mówiąc o rokowaniach bezpośrednich pomiędzy Litwą i Polską, raport stwierdza, że Liga Narodów oraz jej organa techniczne udzielają w toku wzmiankowanych rokowań obu stronom swej pomocy, o ile one będą jej pragnęły. Pomoc ta w niektórych kwestjach byłaby bardzo cenną, zwłaszcza gdyby niektóre kwestje nastręczały trudności.

Otóż o ile oba rządy zdecydują się zwrócić w swoich rokowaniach o pomoc do Ligi Narodów — miejsce rokowań winno być wybrane na zasadzie porozumienia trzech stron, taksamo zresztą jak i termin, ponieważ zwracanie się o pomoc do Ligi Narodów musiałoby nastąpić na zasadzie wspólnego porozumienia obu Rządów. Zrozumiałem jest, że o ile Rząd polski zdecydowany jest nie prosić w żadnym wypadku o tę pomoc — wybór miejsca oraz termin rokowań nastąpiłby na podstawie porozumienia między obu stronami. W tym wypadku nie omieszkamy wymienić miejsca. Ze swej strony Litwa będzie domagała się spisania na porządek dzienny sprawy likwidacji nastrojów wojennych — wprowadzonych przez Polskę przeciwko Litwie zamachem gen. Żeligowskiego i innych. Przed rozpoczęciem konferencji, Litwa nie omieszka przedstawić danych, na których opiera się jej żądanie w sprawie odszkodowań. Wreszcie W.E. raczył mnie zapytać, czy pragnę osobiście uczestniczyć w inauguracyjnem posiedzeniu konferencji, w którym to wypadku W.E. obiecał objąć osobiście przewodnictwo delegacji polskiej.

Dziękuję Panu serdecznie Panie Ministrze za tę zaszczytną propozycję i zaznaczam że nietylko zamierzam uczestniczyć w posiedzeniu — lecz również podjąć kierownictwo delegacji litewskiej na czas rokowań.

Pragnieniem mojem jest, aby prace tej konferencji były zadawalniające i szybko ukończone. Po otrzymaniu od Pana wyjaśnień o które proszę, nieomieszkam powiadomić pana o terminie i miejscu, które Rząd litewski będzie mógł Panu zaproponować.

Pragnę jeszcze powadomić W.E., że odpowiedź nasza została przesłana sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów oraz sprawozdawcy Blocklingowi, min. spraw zagranicznych Holandji.

Raczy pan Minister przyjąć zapewnienie poważania

Profesor, premjer i min. spraw zagran.
(—) Waldemaras.

Król Afganistanu w Europie.

Jak wiadomo, w najbliższych tygodniach przybyć ma do Warszawy król Afganistanu.

Podróż króla i królowej Afganistanu jest dla starej Europy faktem podwójnie interesującym, jako ważny czynnik w wysiłkach europeizacji narodów i rządów Wschodu; jako pomoc dla cywilizacji światowej, coraz bardziej przez komunizm sowiecki zagrożonej. Związek Afganistanu z państwami, podpisanemi na Traktacie Wersalskim, może tu służyć za przykład.

Według rozmaitych dzienników egipskich i włoskich, król i królowa Afganistanu przepojeni są pragnieniem zjednoczenia starodawnych swoich zwyczajów z naszemi ideami socjalnemi i politycznemi; tem samem pragnieniem nacechowane są administracje państwowe od Taszkentu i Afganistanu aż po Indje i poprzez Persje do Beluchistanu.

Przestrzeń ta jest ogromnem polem dla doświadczeń. Istnieje tam niebezpieczeństwo komunizmu. Równowaga umysłów jest tam jeszcze trudna do ustalenia przez proste naśladownictwo instytucji i metod europejskich.

O królu Afganistanu opowiadają następujący rys charakterystyczny: podczas uroczystości, urządzonej na jego cześć w Kairze, ukazał się w jaknajbardziej modernistycznym stroju, składającym się z popielatego surduta i z cylindra tego samego koloru; jest to urzędowy strój wielkich gubernatorów brytyjskich, noszony w Delhi, Madras, zresztą wszędzie. Królowa miała również na sobie tualetę „lady mayoress“, a elegancja i dystynkcja pary królewskiej odpowiadała w zupełności charakterowi ich strojów. Na zdziwione uwagi niektórych ultra-nacjonalistycznych pism, odpowiedział król: „Pośród dawnych afganistańskich strojów jest wiele zbliżonych do mody Epsom; cylinder przypomina nasze wysokie turbany; przestrzeń, dzieląca nas, nie jest tak wielka.“

Było to powiedziane z humorem i fakt ten zanotowano. Tę samą oryginalność decyzji i słów okazał król Afganistanu w zarządzeniach, któremi stworzył nowy, a zarazem tradycjonalny Afganistan. Już od szeregu lat, w swych gruntownych reformach wzorował się na instytucjach europejskich, odbudował miasta, wyznaczył drogi, wzniósł pałace i hotele; postawił na nogi organizację władzy rządowej, w której skład wchodzą ministerstwa, armja, ułatwienia i bezpieczeństwo komunikacji; pod tym względem Afganistan, którego rząd zachował jednak całą niezależność w stosunku do Zachodu, może służyć jako przykład.

Obecnie, król i królowa odbywają długą podróż, w czasie której zawierają nowe stosunki przyjacielskie. W Egipcie przyjęcia były wyjątkowo serdeczne; w Rzymie król włoski dekorował najwyższym orderem swego gościa, który przyjęty został na audjencji przez papieża, a następnie przez kardynała Gaspari, z którymi też zamieniono ordery. W Londynie rząd brytyjski przyjął króla Afganistanu uroczyście, z zaznaczeniem, iż ubolewa nad tem, że nie posiada pałacu godnego swych gości... Potem przyszła kolej na Paryż.

Podczas gdy potwierdzają się w ten sposób dążenia do wzajemnego oparcia i jedności, komunizm sowiecki rozszerza swoją propagandę, a rządy ze swej strony liczą się coraz bardziej z koniecznością obrony siebie, swych poddanych, protegowanych i aljantów.

Niektóre części Wschodu są już niestety zarażone tą propagandą: ukazał się niedawno tekst nowego Traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawartego z końcem października (następny po traktacie z 1921 r.) pomiędzy komisarzem Cziczerinem a rządem Persji, będącej głównym etapem na drodze ku Indji.

Zauważono jeszcze w Djeddah wyładowanie okrętu rosyjskiego, przepełnionego agentami i produktami wszelkiego rodzaju, przeznaczonymi dla pielgrzymów z Mekki. Z Palestyny sygnalizowane jest coraz to rosnące w liczbę przybywanie wysłanników komunistycznych, mających za zadanie stworzenie i ogłoszenie republiki arabskiej.

Przeciwko temu niebezpieczeństwu organizuje się obrona: pierwsza Turcja podjęła akcję w tym kierunku i na swój sposób oczyściła teren zapomocą prześladowań, deportacji i aresztowań.

Sprzymierzone państwa obserwują swoich wrogów i obliczają wzajemnie swoje siły. Przyjazny gest Afganistanu, podającego im rękę, jest w tej ciężkiej walce przykładem godnym naśladowania. **P. Bluyser, sen. franc.**

Exposé prezydenta senatu gdańskiego.

Nowy senat dążyć będzie do przyspieszenia rozwoju stosunków z Polską.

Gdańsk, 26. 1. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego, prezydent senatu Sahm wygłosił w imieniu nowego senatu deklarację programową. Przeważną część swego przemówienia poświęcił prezydent Sahm stosunkom gdańsko-polskim oraz zadaniom wewnętrzno-politycznym Gdańska. Nowy senat złożony z socjal-demokratów, centrum i liberałów — jest zdaniem — mówi prezydent Sahm, że dla pomyślnego rozwoju „Państwa“ wybitne znaczenie swe zagwarantowane traktatem ochrony ze strony Ligi Narodów, oparte na zaufaniu współpracy z Ligą Narodów i jej organami. Senat gdański oczekuje, że Liga Narodów zaaprobuje zamierzaną przez nowy senat zmianę konstytucji.

Senat gdański dążyć będzie do przyspieszenia rozwoju stosunków pomiędzy Gdańskiem a Polską celem zadośćuczynienia potrzebom gospodarczym obu stron. W tym celu rokowania pomiędzy Gdańskiem a Rządem Polskim będą musiały być w tempie szybkiem, drogą pojednawczą o ile możliwości bezpośrednią. Za szczególną zapowiedź uważa senat gdański niedawne oświadczenie polskiego min. spraw zagran. z którego wynika, że Polska dąży do gospodarczej współpracy z Gdańskiem. Senat gdański stoi lojalnie na gruncie stosunków wytworzonych przez traktat wersalski oraz umów zawartych między Gdańskiem a Polską w celu wykonania traktatu Ligi. Wskazując na toczące się rokowania polsko-niemieckie, prezydent Sahm wyraził pragnienie, **aby wzięły obrot pomyślny zarówno dla Polski i Niemiec jak i dla Gdańska.** Przy tej sposobności prezydent Sahm wyraził życzenie dopuszczenia do udziału w tych rokowaniach przedstawiciela Gdańska w celu obrony jego żywotnych interesów.

W dalszym ciągu wskazał prezydent Sahm na rozwój ruchu handlowego w porcie gdańskim — wyrażając przy tem nadzieję, że **stabilizacja waluty polskiej przyniesie w tym kierunku dalszą poprawę.**

Następnie wspomniał prezydent Sahm o szeregu ulgach poczynionych przez Rząd polski w międzynarodowej komunikacji kolejowej i paszportowej mającej dla Gdańska wielkie znaczenie, przytem wyraził nadzieję, iż Rząd polski poczyni dalsze jeszcze ułatwienia w tej dziedzinie.

Następnie, zgodnie z wolą wyrażoną przy wyborach przez przywódców, częścią ludności gdanskiej — prezydent Sahm zapowiedział zmniejszenie szeregu ustaw w celu zmiany konstytucji gdańskiej, a mianowicie w sprawach zmniejszenia liczby senatorów i posłów do sejmu — w sprawie wprowadzenia zasady parlamentarnej odpowiedzialności senatu — w sprawie przyznanie sejmowi prawa rozwiązania się — w sprawie przywrócenia samorządu gminy miejskiej Gdańska — następnie w sprawie reformy rady finansowej i w sprawie zniesienia komisji wyborów sędziów, po zapewnieniu, że nowy **senat przestrzegać będzie praw mniejszości narodowych, religijnych i politycznych. Prezydent** Sahm poruszył finansowe położenie Gdańska zapewniając na najbliższy czas przedłożenie sejmowi Gdańska w tej sprawie szczegółowego sprawozdania. Wskazując na konieczność jaknajwiększej oszczędności, prezydent Sahm zapowiedział jaknajdalej idącą reformę: redukcję urzędników, reformę administracji, zniesienia tak zw. straży obywatelskiej, subwencjonowanej dotychczas przez senat gdański itp.

Przemówienie swoje zakończył prezydent Sahm omówieniem stosunków kościelnych i szkolnych, zapewniając, że nauka w szkołach odbywać się będzie w duchu niemieckim przy uwzględnieniu konieczności porozumienia narodów.

Przemówienie prezydenta Sahma wysłuchał sejm naogół spokojnie. Jedynie socjaliści niemieccy i komuniści przerywali przy pewnych ustępach okrzykami.

Podróż po gazetach.

Łapanie urzędników na wędkę przedwyborczą. — Przechodzimy kryzys choroby partyjnej.

Grudziądz, 26 stycznia.

Rozpoczyna się już łapanie urzędników. W jakim celu — wiadomo. „Kurjer Poznański“ zaczyna już obśliniać stan urzędniczy, aby go połknąć przy wyborach. W kołach partyjnych tego pisma nagle obudziła się miłość ku stanowi urzędniczemu. Miłość to nie bezinteresowna. Organ endecki tak się rozkwila nad niedolą urzędniczą:

„Jeżeli chodzi o pobory urzędnicze, to są one istotnie rozpaczliwe. Patrjotyczna ta warstwa żyje w warunkach nieodpowiadających jej społecznemu i kulturalnemu stanowisku. Zwłaszcza na ziemiach zachodnich położenie jej jest ciężkie, gdyż otrzymuje znacznie niższy dodatek mieszkaniowy, niż w innych dzielnicach. Dotychczas nie wyjaśniono powodów tej niesprawiedliwości, ani przyczyn nienaprawienia tej krzywdy.“

Prasa Stanu Średniego na długo jeszcze przed wyborami, nawet w momencie, gdy powszechnie panowała opinja, że nie dojdzie do zwołania Sejmu, stale alarmowała rząd, że urzędnikom dzieje się krzywda.

Nagła przedwyborcza miłość „Kurjera Poznańskiego“ do urzędników jest więc podejrzana i to tem bardziej, że przecież społeczeństwo aż za dobrze pamięta, jak to endecki minister skarbu, p. Zdziechowski, dbał o interesy urzędników.

*

„Gazeta Powszechna“ o Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, nr. 30, pisze:

„Katolicka Unja Ziem Zachodnich otrzymała nr. 30-ty. Na czele listy sejmowej tej Unji znajduje się minister Romocki, na czele listy senackiej dr. Tadeusz Szuldrzyński z Bolechowa. O Katolickiej Unji Ziem Zachodnich już pisaliśmy. Lista tej Unji, a więc trzydziestka, zgromadzić winna jaknajwiększe grono wyborców. Już dziś rozwinąć za nią należy gorliwą agitację wyborczą. Niech ona idzie z domu do domu, z ust do ust. Taka agitacja nie jest wprawdzie huraganowym ogniem walki wyborczej, nie jest potokiem górskim, który pędzi z łoskotem, ale niech będzie stałą, trwałą, ciągle ożywioną, niech nigdy nie zasypia, nie męczy, nie nuży się, ale zdobywa zwolenników siłą rzeczowych wywodów i mocnych przekonań. Taka agitacja jest w skutkach swych donioślejszą i ważniejszą, aniżeli hałaśliwa i krzykliwa agitacja wyborcza wiecowa.“

Sympatycy i zwolennicy Stanu Średniego muszą zwracać uwagę na skuteczność ustnej propagandy. Od Was tedy zależy powodzenie akcji, jeśli nieuświadomionych będziecie wyjaśniać, w czem leży siła ideologji Stanu Średniego.

*

Jak wiadomo, zgłoszono ogółem 34 listy państwowe, gdy do przyszłego Sejmu tylko 25.

Rzecz naturalna, że prawica z tego kuje dla siebie argument demagogiczny, tłomacząc, że:

„Przy poprzednich wyborach ogółem list wszystkich było 25 wliczając już w to także listy okręgowe. Przy wyborach obecnych mamy jeszcze większe, niż przed laty pięciu rozproszkowanie. Ci wszyscy, co najwięcej krzyczą: precz z partyjnictwem — najwydatniej przyczynili się do tego by list partyjnych było jaknajwięcej. Do wczoraj wieczora było zgłoszonych już list 25, a przecie to nie koniec. Zostaną jeszcze zgłoszone i listy państwowe i samodzielne listy okręgowe, tak że prawdopodobnie suma wszystkich list dojdzie do 30.

Uderza przedewszystkiem rozproszkowanie po stronie rządowej. Mówi stare przysłowie: kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie. Sanacja występowała zawsze przeciwko „partyjnictwu“ i partjom, a oto, ile się namnożyło list sanacyjnych: 1) Blok współpracy z rządem; 2) Ukraiński narodowy sojusz; 3) Stronnictwo radykalno-chłopskie (okoniowcy); 4) Związek chłopski Stapińskiego; 5) Stronnictwo katolicko-ludowe; 6) Narodowo-państwowy blok pracy (przedewszystkiem lewica N.P.R., nie wspominając już o sjonistach małopolskich, którzy nie są dla rządu usposobieni nieżyczliwie.“

Okoliczność ta bynajmniej nie dowodzi, aby rząd specjalnie popierał nowe partje. — Baczny obserwator życia politycznego w Polsce łatwo spostrzeże, że rozbicie partyjne w Polsce jest wytworem braku spoistości ideologicznej stronnictw i że nie programy były w nich cementem spajającym, lecz osoby i z tem związana prywata. — Partje się rozdrabniają i to zdaje się jest początkiem ich końca.

Ażeby się to stało, musimy przejść okres chaosu, po którym sytuacja stanie się jaśniejsza, a życie publiczne w Polsce zdrowsze. — Przeżywamy dziś tylko kryzys choroby, której na imię wybujałe partyjnictwo.

—iks.

Na froncie przedwyborczym.

Idea Stanu Średniego zwycięża!

w całej Wielkopolsce.

Bojanowo przeciw akcji wyborczej Zw. L. N.

W dniu 23 bm. odbyło się zebranie Tow. Przemysłowego w Bojanowie. Po załatwieniu spraw wewnętrzno-organizacyjnych zabrał głos p. Świelik z Rawica, omawiając obecną sytuację. Pa referacie wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której przemawiali m. in. pp.: Czywczyński, Kapturczak, Łuczkiewicz, prof. Fiedler. W dyskusji wszyscy mówcy wypowiadali się zgodnie za koniecznością poparcia poczynań Katolickiej Unji. W rezultacie uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani członkowie na posiedzeniu Tow. Przemysłowo-Rzemieśln. solidaryzują się jednogłośnie z poczynaniami Zarządu Zw. Tow. Przem.-Rzemieśln. w sprawie Katolickiej Unji.“

Tow. Przemysłowe w Sarnowie

jednogłośnie opowiedziało się za Katolicką Unją Gospodarczą.

Donoszą nam z Sarnowa: Odbyło się tu dnia 22 bm. walne zebranie Tow. Przemysłowego, które poświęcone było sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. Po szerokiej dyskusji nad stanowiskiem Głównego Zarządu Zw. Tow. Przem., w której zabierali głos pp.: Bągorski, Hendrysiak, Porządny i inni, uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zebrani uchwalają jednogłośnie poprzeć poczynania Zarządu Zw. Tow. Przemysłowych i Zjednoczenia Zw. Cechów, solidaryzując się z Katol. Nar. Unją Gospodarczą.

Rzemiosło i przemysł drobny Rawicza

za Katolicką Unją Gospodarczą a przeciw Zw. Lud. Nar.

W ub. tygodniu odbyło się wielkie zebranie tutejszego rzemiosła i przemysłowców, zorganizowanych w cechach i tow. przemysłowem. W zebraniu wzięło udział przeszło 200 osób. Referat o stanowisku sfer Stanu Średniego w czasie nadchodzących wyborów, wygłosił prezes Okr. Zw. Tow. Przem. p. Świetlik. W dyskusji, w której przemawiali pp.: Buchowski, Mądry, Michalak i inni, którym usiłował przeciwstawić się jedynie p. Tomiak, mówcy podkreślali z uznaniem, iż nareszcie rzemiosło i wogóle stan średni zdołał o własnych siłach stanąć do wyborów i zblokować się z taką grupą, która daje gwarancję należytej obrony interesów samodzielnych warsztatów pracy. Mówcy w ostry sposób wystąpowali przeciw Zw. Lud. Nar. i rozbijaniu przez niego jednolitego frontu rzemiosła. Po dyskusji uchwalono rezolucję jednogłośnie, iż członkowie Tow. Przemysłowych i Cechów miasta Rawicza solidaryzują się z poczynaniami Zarządu, tak Zw. Tow. Przem. jak i Zarządu Zjedn. Zw. Cechów, oraz oświadczają się za Kat. Narodową Unją Gospodarczą.

Komitet wyborczy Kat. Unji w Międzychodzie.

W Międzychodzie odbyło się zebranie dn. 19 bm., mające na celu stworzenie Komitetu Wyborczego Kat. Unji. Po zagajeniu obrad przez kupca Modelskiego, po przeprowadzeniu dyskusji, zawiązano komitet, na czele którego stanął p. Modelski jako prezes, p. Piechocki (cechm. cechu obuwniczego), p. Konopiński i p. Duchnicki (prezes Sokoła).

Fałszywe podpisy na liście nr. 13.

Sensacyjne odkrycie państwowej Komisji wyborczej.

Warszawa, 26 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu państwowej komisji wyborczej gen. komisarz wiceminister Car zwrócił uwagę, że

na liście komunistycznej nr. 13:

„Jedność robotniczo-chłopska“ znajduje się szereg podpisów fałszywych i zaproponował unieważnienie listy.

Na temat tej kwestji rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której poruszono także

ważność listy Nr. 16:

„Główny Komitet Wyborczy P. P. S. — lewicy“ z powodu zakwestjonowania również autentyczności podpisów.

Przedstawiciel komunistów, dr. Oryng usiłował kwestję fałszywych podpisów przedstawić jako

moment polityczny,

jednakże komisja nie dopuściła do mylnej interpretacji zarzutów i wniosków i poleciła zbadać autentyczność, względnie ustalić

ilość fałszywych podpisów.

Już z pobieżnej analizy wynika, że wiele nazwisk podpisano tą samą ręką.

Badanie potrwa kilka dni.

Zbliżenie włosko-rumuńskie.

Bukareszt. W związku z podróżą rumuńskiego ministra spraw zagr. Titulescu do Rzymu, oczekiwany jest w Bukareszcie przyjazd szeregu osób z włoskiego świata politycznego i literackiego. Z tego powodu „L'Independance Roumaine“ drukuje artykuł wstępny, utrzymany w tonie nadzwyczaj życzliwym względem Włoch. Dziennik twierdzi, że zawsze, tak przed wojną jak i po wojnie, rumuni żywili i żywią jaknajszczersze uczucia przyjaźni do narodu włoskiego. Artykuł kończy się następującemi słowy: „My zanadto kochamy Włochy, by pozwolić sobie być wobec nich bypokrytami, albo ograniczać się w stosunkach z nimi zwykłą dyplomatyczną kurtuazją.“

Ustawa o używaniu broni w policji.

Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywany ma być projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o użyciu broni palnej przez policję i ludzi uzbrojonych.

W myśl tego rozporządzenia policjant może użyć broni w wypadku obrony życia i mienia tak własnego jak osób trzecich.

Przy pościgu lub konieczności zatrzymania policjant musi dwukrotnie wezwać uciekającego do zatrzymania, poczem może strzelać. Pierwszy strzał ma być oddany w powietrze — drugi, celując w uciekającego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kto, ile i na jakie cele otrzymał pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego w czasie od 1 sierpnia do 31 grudnia 1927 r. udzielił niżej wymienionym powiatom i miastom następujących pożyczek na cele inwestycyjne:

Miasto **Chojnice:** 50.000 zł. — na regulację ulic i uruchomienie cegielni.

Miasto Puck: 172.000 zł. na rzeźnię, kanalizację i wodociągi.

Miasto **Gdynia:** 1.720.000 zł. na wykupno gruntów, budowę ulic, bruki i budowę szkół.

Miasto **Toruń:** 750.000 zł. na budowę gmachu wojewódzkiego i 260.000 zł. na budowę ulic.

Miasto **Kowalewo:** 51.600 zł. na kanalizację.

Powiat **Wąbrzeźno:** 300.000 zł. na sanację Banku Powiatowego.

Powiat **Kościerski:** 120.000 zł. na spłatę długów.

Powiat **Kartuzki:** 688.000 zł. na rozbudowę Elektrowni.

Powiat **Sępoliński:** 250.000 zł. na budowę dróg.

Powiat **Starogardzki:** 170.000 zł. na budowę dróg.

Powiat **Tucholski:** 90.000 zł. na budowę dróg.

Pomorska Izba Rolnicza 172.000 zł. na rozszerzenie działalności Izby.

Pożyczki te udzielone zostały w złotych w złocie.

Kolejowa taryfa międzypaństwowa.

W tych dniach odbyła się w Katowicach konferencja kolejowa polsko-niemiecko-czechosłowacka, zwołana w sprawie projektowanej zmiany taryfy związkowej polsko-czechosłowackiej, mającej wejść w życie od dnia 1-go września rb. W wyniku konferencji postanowiono szczególnie zmienić w wielu punktach taryfę węglową, oraz taryfę na poszczególne artykuły, a opracowanie tej taryfy przekazano specjalnej komisji urzędniczej, która zebrać się ma w krótkim czasie na terytorjum niemieckiem. Pozatem sprawę komunikacji pomiędzy Czechosłowacją a W. M. Gdańskiem postanowiono omówić na specjalnej konferencji, która odbędzie się w maju rb. w Gdańsku.

Troska rządu o dobre pieczywo.

Minister Składkowski w towarzystwie wiceministra Jaroszyńskiego i członków Komitetu do badania wypieku chleba, zwiedził pracownię fermentacji ogólnej, prowadzoną na politechnice warszawskiej przez prof. Iwanowskiego, który powołany został ostatnio w charakterze rzeczoznawcy do prac komisji.

Minister interesował się szczególnie fermentacją chleba, co stoi w ścisłym związku z dążeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do racjonalizacji wypieku i podniesienia jakości spożywanego pieczywa.

Pod polską banderą.

Siedm polskich bander na siedmiu parowcach „Żeglugi Polskiej“ powiewało ostatnio w następujących portach zagranicznych:

„Poznań“ dnia 21 bm. przybył z Calais do Gdańska i wyładowuje 2700 tonn złomu żelaznego; „Kraków“ przybył 21 bm. z Gdańska do Sztokholmu z ładunkiem 2745 tonn węgla polskiego; „Wilno“ ładuje w Gdańsku kopalniaki do Anglji; „Katowice“ przybył z Gdyni do Narrköping z ładunkiem 2640 tonn węgla; „Toruń“ przybył 20-go bm. z Gdyni do Sztokholmu i wyładowuje 2745 tonn węgla; „Warta“ przybył 19-go bm. z Swancea do Katanji na Morzu Śródziemnem i przystąpił do wyładowywania 3540 tonn węgla; „Tczew“ ładuje w Lowestoft śledzie z przeznaczeniem do Libawy i do Gdańska.

Eksport towarów polskich (a zwłaszcza węgla) do krajów śródziemnomorskich stale wzrasta, to też „Żegluga Polska“ zamierza wkrótce uruchomić dwa nowe parowce o pojemności po 5000 tonn każdy, któreby utrzymywały stałą komunikację na tej linji, wywożąc z Polski węgiel, a przywożąc tytoń, fosfaty, trawę morską, owoce południowe itp.

Targi angielskie.

Tegoroczne Targi Angielskie odbędą się wzorem lat poprzednich częściowo w Londynie, częściowo w Birmingham i trwać będą od dnia 20 lutego do dnia 2-go marca. W Londynie wystawione będą artykuły przemysłu drobnego, podczas gdy przemysł ciężki, np. maszyny, statki itp. eksponowany będzie w Birmingham. Pod względem wymiarów tegoroczne Targi prześcigną wszystkie dotychczasowe, ponieważ przestrzeń, zamówiona przez wystawców, wynosi w roku bieżącym około 130 tysięcy m^2 w porównaniu z 88 tys. m^2 w roku 1927.

Sądząc z powyższego, oraz spodziewanego bardzo licznego udziału wystawców, tegoroczne Targi Angielskie winny wzbudzić wśród kupców polskich większe niż kiedykolwiek zainteresowanie, tem bardziej, że w większej części sekcji eksponaty świadczyć będą o znacznych udoskonaleniach i postępach, uczynionych ostatnio w różnych działach przemysłu angielskiego.

Proces o wadliwe funkcjonowanie liczników.

Sąd pokoju VI-go okręgu m. st. Warszawy rozważać będzie w dn. 31 stycznia zasadniczej wagi sprawę, dotyczącą liczników telefonicznych. Źródłem procesu jest powództwo, wytoczone przez dwuch abonentów, którzy wnieśli żądaną przez PASTE za ubiegły kwartał opłatę za rozmowy ponadkontyngentowe.

Powodowie w skardze swej dowodzą, iż opłatę uiścili wobec groźby zamknięcia telefonu, twierdzą jednak kategorycznie, iż kontyngentu rozmów nie wyczerpali, a źle funkcjonujący licznik wykazał cyfrę fałszywą.

Wobec tego powodowie domagają się od PASTY zwrotu niesłusznie pobranych opłat.

Na rozprawie, jak słychać, pełnomocnicy skarżących abonentów, adwokaci Blochi Lipipiec, mają powołania ekspertów dla ustalenia, iż liczniki na stacji telefonów funkcjonują wadliwie.

161

Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

— To wszystko wiesz?

— Tak panie. Jeżeli pan jednakże chce wynająć po nim lokal, to jest wolny.

— Dziękuję.

Rittner opuścił ulicę Fournelles ze spuszczonemi uszami i na serjo zaniepokojony.

— Wszystko to bardzo jest dziwne, rzekł do siebie. — Rene wyprowadza się przed dwoma tygodniami, na ulicy Talbot nie widzieli go od trzech dni. To bardzo podobne do ucieczki. Musiał się dowiedzieć że grozi nam nieuniknione niebezpieczeństwo i umknął egoista, nie uwiadomiwszy mnie o niczem, nie ostrzegłszy. W tej chwili jeszcze bardziej niepokojąca myśl przyszła do głowy doktora warjatek i aż dreszcze przeszły go od stóp do głowy.

— A jeżeli nie miał czasu uciekać! — mruknął do siebie. — Jeżeli go zatrzymali! Wszystkiego mogę się obawiać. Co się stało? — jak się dowiedzieć.

Przy pasażu opery oddalił powóz. Dusił się, potrzebował powietrza i ruchu i cały zatopiony w rozmyślaniu, szedł prosto na bulwar, nie wiedząc nawet, że idzie. Na wprost Vandevillu przystanął, spojrzał jaśniejszym już okiem dookoła i poszedł prosto na ulicę Rochefaucould gdzie mieszkała Matylda. Poszedł tam prawie pewnym, że jeżeli nie spotka Renego u jego siostry, to przynajmniej dowie się, co się z nim stało.

Ale spotkał go tu zawód niespodziewany. — Odźwierny zatrzymał go w przechodzie i oznajmił mu, że panna Matylda Jancelyn już tu od dwóch tygodni nie mieszka; wyprowadziła się do Neuilly, do pięknej willi, kupionej dla panny Jancelyn przez pewnego bogatego i bardzo młodego człowieka. Frantz Rittner, zdenerwowany niepowodzeniami, ale wcale nie zniechęcony, powrócił na ulicę Sain-Lazare, skoczył do powozu, który wynajął na godziny i stangretowi kazał się zawieść do Naulilly.

— Gdyby mi przyszło kołatać od drzwi do drzwi, — mówił do siebie — muszę odszukać Matyldę.

W czasie wyjazdu Fabrycjusza i pana Delariviere do Nowego Yorku, siostra Renego jak wiemy, zakochała się w młodym Pawle Langenois. Przekaz na dwadzieścia pięć tysięcy franków, na kupno biżuterji, tak delikatnie ofiarowany przez młodego człowieka, bardzo wzruszył serce Matyldy... Powiedzmy mimochodem, że w dniu oznaczonym Rene czuł się w obowiązku odnieść na ulicę Lerochefaucould podniesione przez siebie pieniądze... Nie omieszkamy się przekonać, czy rzeczywiście odebrał te pieniądze i w jakich warunkach.

Matylda dowiedziawszy się, że Fabrycjusz wyjeżdża do Ameryki, odetchnęła swobodniej. Chociaż w zupełności zerwała ze siostrzeńcem bankiera, jego obecność w Paryżu nie byłaby jej na rękę. W czasie jego nieobecności czuła się swobodniejszą.

W gruncie była to niezła dziewczyna z tej Matyldy i daleko mniej zepsuta, aniżeli się wydawała. Najzupełniejsze zaniedbanie w wychowaniu strony jej moralnej, złe przykłady, chęć naśladowania, zgubne rady brata, zamiłowanie w zbytku i przyjemnościach, zrobiły z niej to, czem była: ale pomimo szaleństw i błędów przeszłości, którym zaprzeczać nie będziemy, pozostało jej serce którego jej przyjaciółka Adela pozbawioną była zupełnie.

W czasie, kiedy się działy fakta, o których opowiadamy, Matylda dochodziła dwudziestego czwartego roku i nie czuła dotąd żadnego trwalszego uczucia prawdziwej miłości, bo rządziła się zawsze kaprysem. Paweł de Langenois, znalazłszy się niespodzianie na drodze jej życia, zmienił ją do niepoznania. Poraz pierwszy Matylda poczuła bicie serca, poraz pierwszy odgadła, co to zazdrość i zrozumiała wierność...

XXI.

Paweł de Langenois czuł się kochanym, z czego był niezmiernie uszczęśliwionym. Największą jego radością było odgadywać i zadawalać życzenia i kaprysy Matyldy, ale siostra Renego miała teraz życzenia bardzo skromne, a kaprysy prawie dziecinne. Od pierwszych dni znajomości swojej z Pawłem nastąpiła w niej przemiana zupełna. Wystawne życie, wyszukane stroje ekscentryczne zabawy, nie nęciły jej wcale. Teraz życie we dwoje, spokojne, ciche okryte tajemnicą, zdala od gwaru świata, nęciło ją jedynie. Matylda polubiła wieś, więc młody człowiek kupił jej w Neuilly-Saint-James prześliczny domek, prawdziwe gniazdko młodego małżeństwa. Ta willa położoną była na rogu ulicy Windsor, blisko willi pana Delariviere. Musimy dodać, że Matylda nie wiedziała o tem wcale.

Paweł i Matylda przepędzali swój miesiąc miodowy w tej prześlicznej oazie zielonej. Dwie kobiety wystarczały im do posługi. Rano tegoż dnia, kiedy doktór Rittner poszukiwał Matyldy, miała ona u siebie na śniadaniu Adelę i barona Landilly. Po biesiadzie, wesoły bardzo pan de Langenois, mając interes do swojego bankiera, razem z gośćmi odjechał do Paryża.

Matylda pozostała sama. Od czasu zamieszkania w Neuilly poraz pierwszy Paweł opuszczał ją na całe popołudnie. Zaledwie ucichł odgłos kół, zaraz zrobiło jej się smutno, nie mogła się uspokoić, ciągle się czegoś bała. Chciała czytać, ułożyła się więc na szezlągu i wzięła do ręki nowy, modny romans. Zaledwie jednak przerzuciła pierwsze kartki zamknęła książkę z niecierpliwością. Wstała z szezlągu, poszła do sypialnego pokoju i dla zabicia czasu, zaczęła przerzucać w szufladach i układać swoje koronki i kosztowności. Przeglądając szufladki małej komody, napotkała małą szkatułeczkę z srebra cyzelowanego. Otworzyła ją maleńkim kluczykiem. Zawierała różne pomieszane papiery, co świadczyło, że zostały tam włożone zupełnie przypadkowo.

Chojnicki politykier ruszył rozumem.

Zła wola i pospolita demagogja na usługach wrogów Stanu Średniego.

Grudziądz, 26 stycznia.

Pewne pisemko chojnickie zaczyna mędrkować na temat przedwyborczy, a ponieważ kiepsko jest zorjentowane w polityce bieżącej, więc wypisuje niedorzeczności pod adresem Stanu Średniego. Czytamy więc:

„Większość agitatorów tych unji gospodarczych, to jednostki, należące do Partji Pracy i partja ta kieruje też całą robotą. Z jakich to ludzi rekrutuje się Partja Pracy przedewszystkiem? Najgłówniejszym przywódcą partji tej jest p. Kościałkowski, b. poseł ostatniego Sejmu z listy „Wyzwolenia“. Występował on więc jako niby obrońca bezrolnych i małorolnych, a dziś tworzy partję, mającą reprezentować dla odmiany „stan średni“.

Jest to wierutne kłamstwo. — Chojnicki polityk, jeśli już nawet pobieżnie przeglądał prasę, choćby swego obozu, toby wiedział, że Partja Pracy a Unja Gospodarcza, to dwie różne partje, do wyborów idące oddzielnie. — Jeśliby polityk ów kierował się dobrą wolą, toby wiedział, że do Bloku Katolickiej Unji Ziem Zachodnich Partja Pracy nie należy. — Skąd tedy porodziła się w głowie owego chojnickiego politykiera myśl, że Partja Pracy kieruje naszą robotą?

Zła wola i pospolita demagogja w tych insynuacjach jest tak oczywista, że odpowiadać na to wszystko byłoby poniżej naszej godności.

Samobójstwo przemysłowca w pociągu Bydgoszcz--Tczew

Wczoraj w przybyłym rano do Tczewa pociągu w przedziale II-klasy znaleziono zwłoki przemysłowca bydgoskiego Józefa Fagiewicza. Śledztwo ustaliło, iż popełnił on samobójstwo.

Wiadomości z Tczewa.

(Kor. wł. „Gońca Nadwiślańskiego“).

Tczew, 25 stycznia.

— **Ze szkoły morskiej.** Dnia 11 lutego odbędzie się w szkole morskiej doroczny bal na cele Bratniej Pomocy. Stan liczebny uczniów w szkole morskiej w Tczewie przedstawia się następująco: Na I kurs nawigacyjny jest 37, na II jest 10 na III 18 uczniów. I kurs wydziału mechanicznego liczy 32 uczniów, II kurs 20 uczniów, III 8, czyli razem 125 uczniów. Do szkoły rzemieślniczej uczęszcza 45 uczniów, i to na I kurs 22, a na II — 23.

— **Kronika policyjna.** Przychwycono na gorącym uczynku pewnego osobnika który ukradł p. Maćkowiakowi pewną ilość kiszek. Tutejsza policja aresztowała pewnego złodzieja, który podejrzany jest o dokonanie włamań przed kilku latami. Znaleziono 3 klucze i parę rękawiczek. Odebrać można w magistracie, pokój 9.

— **Ceny targowe.** Na ostatnim targu, dnia 25 bm. płacono następujące ceny za: funt masła 2.40—2.60 zł; jaja mendel 4.50 wieprzowina 1.50—1.70 wołowina 1.20—1.40 zł cielęcina 1.00—1.20 zł, karbonada 1.50—1.60 zł. słonina 1.80—1.90 żywe kury sztuka 2.60—4.50 zł, świeże śledzie funt 60 gr, — szprotki funt 1.00—1.10 zł, ser funt 0,70—1.90, cebula 30 gr, jabłka 30—70 gr, szczupaki 1.70 zł, kapusta 15—20 gr, ryby do smażenia 50—80 gr, marchew 15 gr.

— **Bractwo Strzeleckie** w pobliskim Pelplinie urządziło w środę, dnia 18 stycznia na sali p. Rezmera bal zimowy. Przy doborowej muzyce i w miłym nastroju bawiono się do rana.

— **Przed kilku dniami** przybyło do Tczewa około 60 saperów, aby pobudować most na torze kolejowym Górki Malinowo. Narazie związują most na ziemi aby go po ukończeniu posuwać w powietrzu bez żadnej podpory. Ponieważ most aż do toru jest przysunięty, personał pociągów z Torunia, Bydgoszczy Zajączkowa itd. został telefonicznie zawiadomiony, że nie wolno wytykać głowy na wymienionym torze przy kamieniach kilometrowych 3.9. i 4.0. bowiem może w przeciwnym razie stać się nieszczęście. Tak samo postawiono na torze sygnały, wzywające do powolnej jazdy, w nocy urzęduje straż sygnałowa.

— **Stan wody przy ujściu Wisły** w ostatnich dniach się podwyższył o jeden mtr. Rzeka jest teraz aż do Grudziądza wolna od lodu. Stan wody wynosił dzisiaj 1.38. Woda dalej idzie w górę.

— **Pewien chłopiec** z ulicy Gdańskiej przyczepił się do przejeżdżającego samochodu aby mógł bez żadnego trudu jechać na łyżwach. Później jednak samochód zaczął jechać szybko. Przytem chłopiec upadł na ulicę i ze skrwawionym nosem udał się do domu.

— **Dzisiejszej nocy rozbili** dotychczas nieznani złodzieje poraz trzeci okno wystawowe kupca p. Millera w ul. krótkiej i zabrali ze sobą towarów wartości 600 złotych.

— **Stan pogody.** Od kilku dni trzymał tu dość mocny mróz. Dziś w nocy mróz zelżał i nastała odwilż. Z tego powodu powstało błoto i mokre nogi są na porządku dziennym.

Wiadomości z Tucholi.

(Kor. wł. „Gońca Nadwiślańskiego“).

Tuchola, 25 stycznia.

— **Ruch przedwyborczy.** Wczoraj odbyło się w sali Browaru zebranie koła miejscowego P. S. L. Piast. Przedmiotem obrad była prawa kandydatur do sejmu z naszego okręgu. Z pośród kilku wysuniętych najwięcej głosów uzyskał p. Pryll i p. Praśniewski. Ostatni jednak zrzekł się kandydatury z tej racji, że proponowano mu drugie miejsce na liście. Rzecz jasna, iż nie jest to jeszcze ostateczne załatwienie sprawy, gdyż inne powiaty oponują przeciw p. Pryllowi. — W związku z wczorajszem zebraniem krążyły wczoraj w mieście pogłoski, jakoby przed lokalem, w którym odbywało się zebranie, stał posterunek wojskowy. Wyjaśnić należy, iż rzeczywiście na Placu Zamk. stał posterunek jednakże był to posterunek, wystawiony przez Oddział Przysp. Wojskowego, mający w tym właśnie czasie ćwiczenia. P. por. Kamiński, do którego zwróciliśmy się po informacje zaręczył stanowczo, jakoby to miała być kontrola czy opieka nad zebraniem.

— **Karnawał.** W przyszłą niedzielę odbędzie się zabawa kupców w Browarze, 8 lutego będą się bawili w Strzelnicy członkowie Bractwa Strzeleckiego. Sala w Browarze jest już prawie na cały karnawał zajęta.

— **Z życia towarzystw.** Przed kilku dniami odbyło się w lokalu p. Szwarzkopfa walne zebranie towarzystwa restauratorów. Dokonano wyborów zarządu. Skład jego jest następujący: prezesem p. Szwarzkopf, sekretarzem p. Urbanowski, skarbnikiem p. Ziółkowski.

— **Stan pogody.** W nocy nastąpiła odwilż. Padał też drobny deszcz. Cały dzisiejszy dzień był pochmurny. Na ulicach stoi woda. Chodniki pokryte lodem.

Wiadomości z Chełmna.

(Kor. wł. „Gońca Nadwiślańskiego“).

Chełmno, 25 stycznia.

— **Dyżury aptek:** W czasie od 22—29 bm. dyżuruje apteka pod „Orłem“.

— **Założenie Polskiego Białego Krzyża.** — W czwartek dnia 19 bm. wieczorem odbyło się w sali Sejmiku Powiatowego, zwołane przez p. starostę Ossowskiego, zebranie, celem założenia na powiat chełmiński Koła Polskiego Białego Krzyża.

Posiedzenie zagaił p. starosta Ossowski, witając licznie przybyłych, wśród których widzieliśmy pokaźne grono pań i panów z miejsc. inteligencji, oraz przedstawicieli wojskowych i cywilnych władz. Ponadto zaszczycili zebranie swoją obecnością: p. generał Berbecki wraz z małżonką swą, p. ministrowa Wybicka oraz p. Poczwartowska. Marszałkiem zebrania obrano p. dyr. gimn. dra Frankiewicza, który, jako pierwszemu mówcy udzielił głosu p. gen. Berbeckiemu. Szan. referent wyświetlił w treściwem, wyczerpującem przemówieniu swem cele, zadania i dążenia Polskiego Białego Krzyża, jak: niesienie w szeregi szarych naszych żołnierzyków oświatę i pomoc duchową, podniesienie wśród nich poziomu kulturalnego i uszlachetnienie charakteru.

Polski Biały Krzyż ma się stać dla żołnierza polskiego duchową ostoją i cnót przybytkiem, ma hartować w nim ducha i umacniać go w umiłowaniu wszystkiego co wzniosłe i święte — umiłowanie Boga i Ojczyzny oraz ma mu być opiekunem i przyjacielem szczerym. W Białym Krzyżu ma żołnierz polski znaleźć wytchnienie po swej ciężkiej pracy i rozrywkę godziwą a przedewszystkiem znaleźć obronę przeciw demoralizacji, szerzonej przez żywioły komunistyczne i inne państwu polskiemu wrogie. Polski Biały Krzyż ma przy współpracy dowódców wojskowych żołnierza udoskonalić i postawić na wyżynie wiernego spełniania obowiązków, uczynić go niezwyciężonym obrońcą granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po p. generale Berbeckim przemawiały panie ministrowa Wybicka, generałowa Berbecka i p. Poczwartowska. Wynik zebrania okazał się nader doniosłym, gdyż wszyscy, biorący w nim udział zapisali się na członków Polskiego Białego Krzyża. Przy końcu posiedzenia wybrano zarząd, w skład którego weszli przez aklamację: p. starościna Ossowska, prezeska, panie: Błochwiakowa z Gorynia Domańska, pułk. Lipińska, majorowa Pukłowa, hrabina Pusłowska z Grubna, pułkownikowa Trzebuniowa, naucz. gimn. męsk. Wyrembelska i burmistrzowa Zawacka, oraz panowie: inż. Dziedziul, dyr. gimn. dr. Frankiewicz, ziemianin Hoffmann z Bajerza, dyr. Krzyżaniak, dyr. Leszczyński, inż. Matusiński, naczeln. sądu Śliwa, ziemianin Szczerbiński z Płutowa, ziemianin Wojnowski z Wrocławek i inspektor Wyrembelski.

Na odbytem następnie zebraniu Zarządu, ukonstytuowano poszczególne sekcje i komisję rewizyjną. W skład ostatniej weszli: pp dyr. Leszczyński inż. Matusiński i nacz. sądu Śliwa. Na czele sekcji finansowo-propagandowej stanął p. inż. Dziedziul, sekcję świetlicową objęła p. pułkownikowa Lipińska, sekcję oświatową p. Wyrembelska. Nowej placówce kulturalnej, jaką niewątpliwie jest Polski Biały Krzyż — Szczęść Boże!

— **VI Tydzień Akademika.** Wygrane losy loterji fantowej należy bezzwłocznie złożyć w Magistracie w pokoju nr. 7, skąd po uskutecznieniu wymaganych formalności wysłane zostaną do Wojewódzkiego Komitetu w Toruniu z wnioskiem, o wydanie wygranych fantów. O terminie odebrania wygranych fantów zawiadomi się w swoim czasie.

— **Z djecezji chełmińskiej.** Djecezja chełmińska (Pomorze), liczy 26 dziekanów 222 kościoły parafjalne, 130 kaplic i 872 214 dusz. Kapłanów jest 507, w tem 16 na emeryturze, zakonników 27, zakonnic 471 i 127 kleryków w seminarjum duchownem w Pelplinie. Najstarszym kapłanem w djecezji jest ksiądz radca duchowny Juljusz Szmidt w Fordonie, lat 91. W maju tego roku będzie ks. Szmidt obchodził 66-letni jubileusz kapłaństwa.

— **Znaleziono w Kępie w Słończu** 28 snopków tyczek i 6 snopków witek. Prawowity właściciel tegoż może się zgłosić w przeciągu 2 tygodni do wójtostwa w Czarzu, pow. Chełmno.

— **Małe-Czyste pow. Chełmno.** Urzędnikiem stanu cywilnego na obwód tutejszy mianowany został przez p. wojewodę, kierownik szkoły, p. Alfons Lisewski z Małego-Czystego.

— **Z żałobnej karty.** Dnia 20 bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami śp. Rudolf Peta, starszy konduktor pocztowy w 55 roku życia. Msza św. za duszę śp. zmarłego odprawi się w środę 25 bm. o godz. pół do 7 rano we farze.

J. Zet.

Gruźlica w Polsce.

Na gruźlicę umiera w Polsce rocznie około 70.000 osób. Wobec czego, zgodnie z przyjętemi ramami obliczeń, dotkniętych tą chorobą jest 8 razy tyle, czyli 560.000.

W państwach cywilizowanych jedno łóżko przypada na 10.000 chorych — stosując się więc do tych norm, winniśmy posiadać 56.000 łóżek. Niestety jednak w chwili obecnej daleko nam jeszcze do idealnych stosunków w tym względzie.

Wstyd doprawdy się przyznać, że Polska we wszystkich szpitalach i sanatorjach posiada zaledwie 5000 łóżek dla swoich obywateli chorych.

Rząd, samorządy i społeczeństwo winny zrozumieć całą konieczność natychmiastowej akcji w tym kierunku.

Wiadomości z Radzyna.

(Kor. wł. „Gońca Nadwiśl.“)

Radzyn, 25 stycznia.

— **Doroczne walne zebranie Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej.** Miejscowe Kat. Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Męskiej urządza w niedzielę dnia 29 bm. o godzinie 4-ej popołudniu doroczne walne zebranie.

Zebranie odbędzie się w sali „Strzelnicy“. — Obecność wszystkich członków obowiązkowa. — Na zebranie powyższe zaprasza Zarząd przyjaciół i sympatyków Stowarzyszenia Młodzieży.

— **Kurs pielęgniarek.** Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia 1928 r. odbędzie się przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej 6-ciomiesięczny kurs dla pielęgniarek w żłóbkach i stacjach opieki nad matką. Kurs ten będzie bezpłatny. Bliższe szczegóły i wyjaśnienia udziela biuro Magistratu najpóźniej do soboty, dnia 28 stycznia 1928 r.

— **Stan pogody.** W niedzielę, dnia 22 bm. wieczorem i w nocy był silny przymrózek — w poniedziałek, dnia 23 bm. — odwilż. Na ulicach, wskutek odwilży jest woda i błoto. Ostatnio był to napewno ostatni przymrozek w tej zimie i miejmy nadzieję, że więcej nie będzie silniejszego mrozu, który dawałby się we znaki szczególnie b. ubogiej ludności, nie będącej w stanie zakupić opału, to też warstwa ubogich zmianę powietrza z nadzieją i uciechą powitała.

Przeżywamy poważny moment w naszem życiu zbiorowem. Nadchodzą wybory. Codzień mamy nowości, nieomal co godzina dzieją się rzeczy, które każdego obywatela interesować winny.

Chwila obecna obok swej powagi zawiera takie symptomy niebezpieczne, jak powstawanie namiętności partyjnych, rozwydrzenie walki, operującej kłamstwem, wyzwiskami, kalumją.

Szczególnie to uwydatniać się będzie na łamach pism, które dotąd dzierżyły monopol na narodowość, wiarę i wszystkie cnoty społeczne. Z tej właściwie strony najbardziej rozpętała się ohydna walka.

„Goniec Nadwiślański“ nie pójdzie ich śladem, a nawet zaczepiany, stanie na stanowisku rozważnem. Z zupełnie zimną krwią traktować będziemy ataki na nas skierowane, bo nie chcemy naszych czytelników przemęczać bezpłodną, jałową, często osobistą walką. Zachowamy godność w każdym wypadku.

Zwracamy się tylko do Was, nasi wypróbowani przyjaciele, abonenci, czytelnicy, abyście popierali pismo nasze.

Zbliża się miesiąc wielkich wydarzeń wewnętrznych. „Goniec Nadwiślański“ będzie Waszym objektywnym informatorem.

Doroczna jednodniówka Kopu.

W najbliższych dniach wyjdzie „Jednodniówka Kopu“, obszerny zeszyt, poświęcony całorocznej służbie wszystkich oddziałów straży pogranicznej, charakteryzujący pracę dowództwa we wszystkich kierunkach.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Piątek, Janowi.
Jutro: Sobota, Karolowi.
Wschód słońca godz. 7 m. 23. Zach. godz. 4 m. 14
Wschód księżyca godz. 10 m 34 Zach. 11 m. 49.

Teatr Miejski.

— **REWJA, JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO.** zapowiedziana jest dzisiaj w teatrze. Wystąpią artyści tej miary co Józef Bedo, Marjan Rentgen ze swoją nieodłączną gitarą, Helena Żmichorowska, Halina Narkiewicz, Stefanja Betcherowa, oraz wspaniały balet z świetną Anną Zabojkiną. Przed oczami widzów przesunie się około 200 wspaniałych kostjumów. Rewja nosi oryginalny tytuł Hej! szalejemy“ w dwóch częściach (16 obrazach): 1) Róża Stambułu, 2) Rossita 3) Górą boby, 4) Piosenki uliczne, 5) Perły, 6) Pan jest bezczelny, 7) Poślica, 8) Serwus kochanie 9) Pieśni ludowe, 10) Stare i Nowe, 11) Rafałek, 12) Carmen, 13) Nowa metoda, 14) Cała przyjemność po mojej stronie, 15) Na majówce, 16) Finał. Dział muzyczny pod kierunkiem dyr. Siroty. Początek o godz. 8-ej wiecz. Pozostało bilety w cenie 1,50 do 6.00 zł nabywać jeszcze można w dziennej kasie, oraz wieczorem od godz. 7-mej przy wejściu do teatru.

— **„WAZA JAPOŃSKA“** ukaże się poraz pierwszy w sobotę. Pełna humoru krotochwila ze śpiewami i tańcami Tadeusza Niewiakowskiego ma zapewnione powodzenie. Bilety w cenie od 80 gr do 3.00 zł nabywać można w dziennej kasie. Abonament ważny procentowy.

— **„CZAR MUNDURU“** pełna humoru krotochwila Turskiego wystawiona będzie na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu po cenach od 50 gr do 2.00 zł. Początek o godz. 3.30 popoł. Abonament ważny bezprocentowy.

— **„JEJ CHŁOPCZYK“** przewyborna farsa, dostępna tylko dla dorosłych, która poprzednio zyskała sobie takie uznanie na żądanie publiczności daną będzie poraz ostatni na niedzielnem wieczorowem przedstawieniu. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Bilety w cenie od 80 gr do 3,00 zł nabywać można w dziennej kasie. Abonament ważny bezprocentowy.

Kina.

— **Kino „Orzeł“.** Od dziś przychodzą na ekran dwa potężne filmy. W pierwszej części najnowsza arcywesoła farsa w 10 aktach pod tytułem „Pat i Patachon i wieloryb“. W drugiej części „Tragedja zgubionego“ (Tęsknota za kobietą), potężny dramat w 8 aktach, w głównych rolach słynni artyści jak: Alfred Abel, Ralf Artur Roberts i Helena Malonder. Razem 18 aktów. Celem uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na pierwszy seans o godzinie 6-tej.

— **NOWY ZASTĘPCA DOWÓDCY W 65 PP.** Zastępcą dowódcy 65 pułku piechoty został w tych dniach mianowany podpułkownik sztabu generalnego Kazimierz Florek.

Ppłk. Florek przed wojną pracował intensywnie w Związku Strzeleckim w Krakowie, skąd wyruszył jako oficer z pierwszą brygadą. Z Kielc przeniesiony został z powrotem do Krakowa, gdzie zorganizował świeżą kompanję wojska, którą przydzielono go do drugiej brygady. W wolnej Polsce ukończył jako jeden z pierwszych oficerów Wyższą Szkołę Wojenną. W roku 1920 w czasie wojny polsko-bolszewickiej, był szefem ekspozytury II oddziału przy IV armji na Ukrainie. Jakiś czas pracował później z ramienia III oddziału sztabu generalnego jako szef przysp. wojsk. i wychowania fiz. Był też szefem sztabu w 6-ej brygadzie K. O. P.-u na Wileńszczyźnie.

Ostatnio ppłk. Florek przeniesiony został do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie mianowano go szefem bezpieczeństwa województwa wołyńskiego w Łucku, ze stanowiska tego jednakże, po krótkim pobycie w Łucku, zrezygnował dobrowolnie i wstąpił z powrotem do armji.

— **WSYTAWA PRAC STAN. BŁOŃSKIEGO.** Od dnia 28 stycznia do 5 lutego br. w gmachu Muzeum przy ul. Lipowej 28, otwarta będzie wystawa cyklu prac „Z biegiem Wisły“, ze zbioru szkiców i akwareli zabytków architektonicznych i miejscowości historycznych Rzplitej Polskiej Stan. Błońskiego.

— **UNIWERSYTET LUDOWY.** Dziś w piątek wygłosi na Uniwersytecie Ludowym wykład prof. Porębski, na temat: „Stosunki gospodarcze na tle spółdzielni w czasach zaborczych“.

Wykład prof. Piwowarczyka odbędzie się w okresie późniejszym.

Prelekcje odbywają się w auli gimnazjum żeńskiego o godz. 6.30 wieczorem. Wstęp 20 gr, dla kształcącej się młodzieży bezpłatny.

— **Kino „Apollo“** wyświetla od dzisiaj, piątku dn. 27-go stycznia br., najpotężniejszy ekstraszlagier Europy i Ameryki wytwórni Warne Bros, z najidealniejszym tragikiem ekranu John Barrymorem i przecudną Dolores Costello pt. **„Bestja Morska“.** Arcydzieło to jest superszlagierem, które było przez miesiące kreowane w kinoteatrach Nowego i Starego Świata, to film o którym mówi cała Polska. W niedzielę o godzinie 2 popoł. przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej: „Bestja Morska“.

— **WIECZOREK BEZALKOHOLOWY** odbędzie się w przyszłą niedzielę (29 bm.) od godz. 5-tej wiecz. w „Gospodzie Abstynentów“ ul. Radzyńska nr. 3 Na urozmaicenia składają się koncert i dancing a ruchliwy gospodarz p. Lamek wychodząc z założenia, iż humor wzrasta w miarę dogadzania żołądkowi, urządza w czasie wieczorku wielkie jedzenie kiszek. — Wstęp dla wszystkich gości bezpłatny.

— **PODZIĘKOWANIE.** Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo przy kościele „Serca Pana Jezusa“ w Małem Tarpnie składa w imieniu biednych wszystkim ofiarodawcom jak z miasta, z M. Tarpna i okolicy serdeczne podziękowanie za następujące ofiary: Wydział Powiatowy 200 zł; urzędnicy starostwa i wydziału 113.50zł; browar Kunsztyn 75 zł; p. Poznański (fotograf) 50 zł; firma Korzeniewski towaru wartości 50 zł; p. Cichon 25 zł; p. Bronikowska 25 zł; adw. Wysocki 20 zł; Kom. Bank Powiat. 20 zł; p. piekarz Przeperski 20 zł; p. piekarzowi Kiełbasie za bezpłatne pieczenie strucli; kolekta kościelna 190 zł; kolekta domowa 218.55 zł; p. Marchlewski 40 ltr. nafty; p. Jarzyńska 12 bech. chleba; 5 f. kiszki i 1 f. słoniny; N.N 12 strucli; p. Łodyga 12 chusteczek do nosa; p. Stenclowa 1 p. spodz., 1 p. rękaw., 1 p. pończoch i czapeczkę: N.N, przenoszone rzeczy i 3 zł; p. Grabowska 2 ctr. węgla; p. Paczkowski z Rogoźna 2 ctr. pszenicy; p. Guziński 1 ctr. pszenicy; p. Kulerski z Skurgwi 1 ctr. grochu; p. adw. Bernecki z Nowejwsi 1 ctr. kartofli; p. Szmidt z Owczarek 5 ft. kiszki; p. Kleiss Kłodka Młyn pół ctr. pszennej mąki; firma Müller z Boguszewa 140 ft. syropu; cukrownia Mełno 1 ctr. cukru.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!“

Powyższymi darami obdzielono w odzież i żywność 188 osób.

— **WOJSKO UCZCIŁO BOHATERÓW z 1863 ROKU.** Staraniem komendy Szkoły Podoficerów Zawodowych Piechoty, odbyła się w dniu 25 stycznia o godz. 6-ej wieczorem w Teatrze Miejskim uroczystość ku uczczenia 65 rocznicy Powstania Styczniowego.

Na program złożyły się świetne przemówienia o znaczeniu powstania ppłk. Nowaka, komendanta Szkoły, który w podniosłych słowach wspominał bohaterskie porywy powstańców-szaleńców. Następnie orkiestra 64 p. p. w pełnym składzie odegrała marsz fanfarowy oraz utwór „Cud nad Wisłą“. „Grobowiec na granicach Syberji“ oddeklamował z uczuciem sierż. Stefaniak, kilka pięknych utworów odegrała bezinteresownie orkiestra z Wielkopolanki p. Książyka. Uczniowie szkoły odegrali doskonale obrazek sceniczny pt. „Szaleńcy“. Na zakończenie wystawiono żywy obraz Grotgera pt. „Polonia“.

Hymnem narodowym zakończono tę piękną uroczystość, która pozostawiła miłe wspomnienia u szeregowych garnizonu. Obecni byli oficerowie i podoficerowie garnizonu z rodzinami.

Całością umiejętnie i składnie kierował kpt. Szaper d-ca komp. szkolnej, oraz jego pomocnicy sierż. Stefaniak, sierż. Kitłowski, który całem sercem zajmują się rozmaitemi imprezami kulturalno-oświatowemi szkoły przy wydatnem poparciu komendanta szkoły ppłk. Nowaka.

— **FANTY AKADEMICKIE.** Pomorski Komitet Wojewódzki Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 30 stycznia br. upływa termin wydawania fantów Akademickiej Loterji Fantowej. Wobec tego uprasza się wszystkich właścicieli wygranych losów po odbiór fantów gdyż po tym terminie fanty nie odebrane przechodzą na własność Pomorskiego Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Toruniu. Po odbiór fantów zgłaszać się można do odnośnych komitetów.

— **DZIEŃ SPORTÓW ZIMOWYCH.** Wobec licznych zgłoszeń młodzieży do mających się odbyć zawodów, uzupełniamy program tychże, dodając 2 biegi dla młodzieży do lat 14 i to 200 i 500 mtr. Zawody odbędą się w niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 10-ej przedpoł. na ślizgawce przy moście kolejowym. Zgłoszenia wraz z wpisowem przyjmuję do soboty, dnia 28 bm. niżej podpisany, ul. Strzelecka 7. P. Bączyński naczelnik.
oforazzednia7? eecemt.wlanCęruetdsó:

— **ALBUM WIDOKOWE POLSKIEGO WYBRZEŻA MORSKIEGO.** W tutejszym oddziale Ligi Morskiej i Rzecznej są do nabycia albumy z widokami brzegu morskiego podług doskonałych, artystycznych zdjęć fotograficznych, znanego turysty i amatora-fotografa majora Gąsiorowskiego.

Narazie wyszły albumy: 1. Polski brzeg morza bałtyckiego ilustrujący w wysoce charakterystycznych umiejętnie dobranych krajobrazach, piękno polskiego morza od Gdyni do ujścia Piaśnicy; cena 1.80 zł; 2. Półwysep Hel; cena 1.50 zł, 3. Gdynia: cena 1,50 zł.

Wydawnictwo przedsięwzięte wyłącznie dla propagandy poznania naszego dostępu do morza, zasługuje ze wszech miar na poparcie.

Do nabycia w sekretarjacie oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej, ul. Lipowa 31 (Izba Przemysłowo Handlowa) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16—19. Odsprzedającym znaczny rabat.

— **P.P.S. CHCE — A NIE MOŻE!** Na ostatnio odbytej konferencji P.P.S. w Grudziądzu, omawianą była kwestja konieczności utrzymania organu prasowego „Pochodnia“. Konieczność ta jednak pozostała tylko życzeniem z powodu braku... gotówki. W dyskusji podnoszono zarzuty, że obecnie w P.P.S. uwidacznia się brak programu wyborczego oraz brak funduszów wobec czego wybory mogą wypaść dla P.P.S..., niekorzystnie! — (A kiedy były lepsze widoki?)

— **BUDOWA RATUSZA.** Magistrat ogłosił w tych dniach przetarg na budowę względnie przebudowę ratusza I-go. Reflektanci znajdą szczegóły w ogłoszeniu.

Głównie chodzi o to, aby przebudowę tak uskutecznić by można było znieść dotychczasową anomalję t. zn. ratusz II-gi.

— **JUŻ SĄ MIESZKANIA.** Przebudowa i remont koszar im. Czarneckiego przy ul. Radzyńskiej, zostały w tych dniach zakończone. 67 nowych, czystych i obszernych mieszkań zajmą eksmitanci, następnie ci, którzy mieszkają w napół walących się domach, a na końcu ci, którzy wogóle nie mają gdzie mieszkać.

— **LOTERJA INWALIDZKA.** Ciągnienie loterji fantowej Legji Inwalidów Wojsk Polskich, Oddział w Poznaniu, odbędzie się dnia 30 stycznia 1928 r.

— **PIERWSZA LISTA OKRĘGOWA.** Wczoraj wpłynęła do okręgowej komisji wyborczej pierwsza lista. Złożyła ję N. P. R.. Na czele listy figuruje b. poseł Reder.

— **Z ZEBRANIA ZARZĄDU SOKOŁA ŻEŃSKIEGO.** Po pierwszem walnem zebraniu Żeńsk. Tow. Gimn. „Sokół“ odbyło się w dniu 20 bm. zebranie zarządu, celem ukonstytuowania nowego zarządu.

W miejsce ustępującej jednej trzeciej członkiń zarządu, wybrano na walnem zebraniu następujące druhny: Samolińską, Federską, Skowrońską, Łęczyńską Kamińską, Czaniecką, Heltównę i Struczyńską.

Pozatem wybrano do komisji rewizyjnej drh. Brendlewą i Iwańską, do sądu honorowego drh. Gutowską, Wawrzyniakową i Wójcicką.

Jako delegatki do okręgu wybrano dr. Dostatnią i Zalewską, a w zastępstwie drh. Kellasową i Kaczmarkównę, zaś do dzielnicy drh. Kaczmarkównę.

Po wyczerpaniu porządku obrad ukonstytuował się zarząd jak następuje:

Prezeska drh. Maciejewska, wicepr. drh. Poznańska i Samolińska, sekretarka drh. Kaczmarkówna w zast. drh. Kellasowa, skarbniczka drh. Dostatnia, naczelniczka drh. Zalewska, podnaczelniczka drh. Łęczyńska, kierowniczka młodzieży drh Heltówna w zast. drh. Struczyńska.

Uznając pełną poświęceń pracę we wszystkich imprezach, jakie urządziło Tow. pod kierown. drh. Kellasowej zebranie jednogłośnie obrało wyżej wymienioną drh. na przewodniczącą sekcji dochodów niestałych i komisji zabawowej, która składa się z następujących druhen: przewodnicząca drh. Kellasowa, wiceprzew. Federska, pozatem drh. Samolińska, Majowa i Kamińska.

Do komisji wycieczkowej wybrano drh. Skowrońską, Zalewską, Struczyńską, Kamińską i Czaniecką.

Po omówieniu wszelkich bieżących spraw i z życzeniem dalszej owocnej pracy w nowym roku i w składzie nowego zarządu, zamknęła prezeska drh. Maciejewska zebranie.

— **WYŻEŁ** brązowy, z długim włosem został oddany jako znaleziony w biurze Policji Państw. i można go stamtąd odebrać.

Z życia towarzystw.

(rt) **Zarząd żeńskiego Sokoła** podaje dla bliższej informacji, że zapowiedziany bal wiosenny nosić będzie charakter zabawy latowej, która odbędzie się w „ogrodzie“, urządzonym w salach Tivoli. Uprasza się przeto o strój letni dla pań i panów. Panie ubrane w kwiatki, lub kostjum kwiatka, uprasza się o oddanie jednego, w który jest ubrana lub go przedstawia przy kasie, bowiem stanowić to będzie pewną atrakcję podczas zabawy.

Na koniec zaznaczamy, że nie będzie to żaden bal maskowy, ani kostjumowy, jednakże kostjumy kwiatka mile widziane.

Zabawa ta, pełna niespodzianek w Grudziądzu dotychczas nie widziana, budzi wielkie zainteresowanie, to też nie wątpimy, że szan. obywatelstwo naszego grodu tłumnie podąży w środę 1 lutego do Tivoli.

Wstęp tylko za zaproszeniami które już wysłane; gdyby ktoś przez zapomnienie takowych nie odebrał, zgłosić się może u sekretarki drh. Kaczmarkówny przy ul. Lipowej 3, lub u przew. Komisji zabaw. drh. Kellasowej.

(rt) **Towarzystwo właścicieli nieruchomości** przypomina wszystkim swoim członkom, iż zebranie Towarzystwa odbędzie się dziś w piątek, dnia 27 stycznia rb. o godzinie 7.30 wieczór w Tivoli. Z powodu omówienia tak ważnych spraw, jak hipoteczno-pożyczkowe i eksmisyjne obecność wszystkich członków pożądana i konieczna. Nadmieniamy, że sprawę Towarzystwa kredytowego referować będzie specjalnie w tym celu delegowany do Warszawy p. Nawrocki.

Zarząd.

Z sali sądowej.

W dniu 24 stycznia przyprowadzeni zostali z aresztu śledczego na ławę oskarżonych II-giej Izby karnej Sądu okręgowego, niejaki Jan Stobbe, robotnik z Rogóźna pow. Grudziądz, liczący lat 30, oraz Władysław Berlik, piekarz z Szembruka, liczący lat 25, oskarżeni o to że w nocy na 28 listopada 1926 r. w Rogóźnie wsi na szkodę p. Teofila Pączkowskiego zabrali zapomocą włamania się do spichrza, przeszło 4 centnary pszenicy, a byli już poprzednio kilkakrotnie za kradzież karani — do winy się przyznali.

Rozprawie przewodniczył prezes Sądu okręgowego Łachecki oskarżał prokurator Olszewski. — Po przeprowadzeniu rozprawy prokurator żądał ukarania obu oskarżonych po 15 miesięcy więzienia.

Po naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni zasądzeni zostali w myśl wniosku prokuratora.

★

Mianowicz Alfred, dekarz z Grudziądza liczący lat 22, obecnie w areszcie śledczym, Ossowski Jan, robotnik z Tczewa liczący lat 36 i Dąbrowski Bronisław, robtnik z Grudziądza, liczący lat 30, oskarżeni o to, że:

Mianowicz w nocy na 15 marca 1927 r. zabrał na szkodę p. Józefa Tredowicza 3 ubrania zapomocą włamania się przez okno do mieszkania, — Ossowski i Dąbrowski nabyli od Mianowicza skradzione ubrania.

Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego zasądzeni zostali: Mianowicz na 7 miesięcy więzienia, Ossowski na 2 miesiące więzienia Dąbrowski na 4 miesiące więzienia. Ossowskiemu zawieszono karę na przeciąg lat dwóch.

★

Czesława Kobylińska, lat 57 z Grudziądza, oskarżona że w lutym 1927 r. zażądała i przyjęła od p. Władysława Antmańskiego za mieszkanie jednopokojowe z kuchnią 300 zł rocznego komornego, oraz 400 zł odstępnego, za tę nadmierną kwotę — 200 zł i za to zasądzona została na 1 miesiąc więzienia i 200 zł grzywny.

★

Za przekroczenie skarbowe zasądzeni zostali po 20 zł grzywny:

Wasprowicz Franciszek, rolnik, zamieszkały w Budach, pow. Grudziądz;

Teofila Lewandowska, robotnica z Nowego Dworu i Antoni Angowski, rolnik z Nowego Dworu;

Mieczysław Szulczewski, gorzelnik w Skurgwach na 10 zł grzywny.

Zasłużonym cześć!

Jubileusz senjora nauczycielstwa grudziądzkiego.

Dnia 27 stycznia rb. obchodzi p. rektor Jan Tkaczyk, kierownik szkoły im. Tad. Kościuszki przy ul. Fortecznej, imieniny w siedemdziesiątym roku życia a dnia 1 czerwca złoty jubileusz pracy nauczycielskiej.

Mimo swego wieku siedemdziesięcioletniego, Jubilat cieszy się dotychczas dobrem zdrowiem i bierze żywy udział tak w pracy zawodowej, jak i w życiu społecznem naszego grodu.

Jako prezes miejscowego Koła nauczycieli, umiał swoją pełną godności osobą i swem żywem usposobieniem dodatnio oddziaływać na swoich współpracowników i pobudzić ich do twórczej i pełnej poświęcenia pracy w szkole, w organizacji i na kursach dokształcających.

Okazując wszechstronne zainteresowanie nowszemi zdobyczami wiedzy, zwłaszcza na terenie szkoły i w dziedzinach pokrewnych, przyczynił się wydatnie swoją inicjatywą, godnością do pracy i swym wpływem do realizacji licznych pożytecznych poczynań.

Nauczycielstwo ceni nietylko Jego aktywność w szkole i poza jej murami ale czci w swoim doświadczonym koledze i serdecznym przyjacielu, ideowego starego weterana i bojownika o wolność i niepodległość Polski, którego nie ominęła gorycz pruska podczas walki kulturnej i praw majowych. To też zrozumiemy, że nie trwał w bierności, gdy pojawiły się pierwsze oznaki upadku potęgi pruskiej, lecz stanął w pierwszym szeregu do pracy organizacyjnej wśród polsko-kat. nauczycielstwa pomorskiego. Życzymy mu szczerze, ażeby jeszcze długo pracował na usługach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ruch wydawniczy.

— **Wojciech Baranowski** w powieści swej pt. **„Gaudeamus!“** zajmuje się trudne, a zarazem tak częstem zagadnieniem życiowem: sprzeczności między szczęściem osobistem a obowiązkiem publicznym. Konflikty psychologiczne przeprowadzone są w powieści przekonywająco, a akcja, osnuta na tle bujnego życia studenckiego w przedwojennej Rydze, toczy się gładko i interesująco. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł 7,50).

— **„Powieść bez romansu“ Józefa Gardeckiego** pt. **„Było nas trzech“**, jest bardzo ciekawym utworem. Debjutujący autor daje, na tle wspomnień z własnej młodości, rzecz przemyślaną i dojrzałą ideologicznie i artystycznie. Akcja dzieje się wśród młodzieży rzemieślniczej, i obywa się „bez romansu“, a całą opowieść przenika pierwiastek samodzielności i silnej woli przełamywania piętrzących się w życiu trudności rzecz prosta na drodze uczciwości i pracy. Ze względu na te walory treści i formy, książkę tę czytać może z pożytkiem także i młodzież. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł 6).

— Ukazał się tom II-gi **„Pamiętników“ Władysława Mickiewicza**, obejmujący lata 1862—1870. Podobnie jak tom pierwszy, zawiera on mnóstwo wiadomości historycznych, dyplomatycznych, literackich i obyczajowych, oraz sylwety całej plejady ówczesnych znakomitości europejskich — na tle nieprzebranego zasobu anegdot, w których zmarły syn Wieszcza tak celował. Wielki dar narracyjny, przy całej prostocie autora, gorąca wiara w zwycięstwo sprawiedliwości i zmartwychwstania Polski, czynią z „Pamiętnków“ lekturę godną zalecenia każdemu Polakowi. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł 12).

— **„Najpłodniejszy“**, autor naszych czasów, świetny dramato- i powieściopisarz, **Włodzimierz Perzyński** przysporzył w miesiącu grudniu literaturze polskiej dwie nowe książki. Pierwszą jest **„Lekarz miłości“** komedja w 3 aktach, grana obecnie z wielkiem powodzeniem w „Teatrze Narodowym“ (cena zł 4); drugą — tom nowel pt. **„Znamię“** „wycinków“ życia, zaobserwowanych z ostrą przenikliwością i indywidualnym, znanym czytelnikom polskim, humorem. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł 5).

— Ukazało się czwarte, uzupełnione wydanie **„Dziejów Polski“ Michała Bobrzyńskiego.** Dzieło to, które swego czasu wywołało namiętną, szeroko i głęboko sięgającą, polemikę wśród najświatlejszych umysłów Polski, pojawia się w nowej szacie, z uwzględnieniem licznych i znakomitych badań późniejszych, aż do chwili obecnej, oraz z pomocą tego doświadczenia praktycznego, jakie autor zdobył w życiu publicznem. Słynne „Uwagi“ z r 1881 pozostały bez zmiany, po nich jednak znajdzie czytelnik nowe „Uwagi“, wywołane przez fakty „Wielkiej wojny“ i wskrzeszenia Polski Dzieło Michała Bobrzyńskiego powinno się znaleźć w bibljotece każdego inteligentnego człowieka w Polsce. (Nakł. Gebethner i Wolffa. Cena zł 18).

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

Dziś w piątek, dnia 27 bm. o godz. 8-mej wieczorem po cenach najniższych (od 20 gr. do zł 2.40) wspaniała tragedja w 5-ciu aktach (9-ciu odsłonach) W. Szekspira pt. „Otello“, która wskrzeszy przed widzem legendę o płomiennej miłości znakomitego wodza Wenecji ku pięknej Desdemonie, córce senatora. W rolach głównych wystąpią pp. Rygier, Zielińska, Jerzmanowska, Leśniewski, Balcerzak, Aleksy, Marjański, Orlicz, Jejde, Konstantynowicz i inni.

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 4-tej popołudniu prześliczna bajka sceniczna w 6-ciu obrazach C. Danielewskiego pt. „Królewna Śnieżka i Siedmiu Karłów“, wprawiająca w prawdziwy zachwyt tłumy milusińskich, zebranych na każdem widowisku. W przedstawieniu biorą udział pp. Bojarska, Meglicka, Waczyńska, Aleksy, Balcerzak, Konstantynowicz, Marjański i inni. Piękna ta bajka urozmaicona jest pomysłowemi ewolucjami i tańcami układu p. Ł. Piechotówny. Ceny miejsc od 20 gr do 1.50 zł.

O godz. 8-mej wiecz. poraz trzeci świetna amerykańska komedja Larry Johnsona pt. „Fenomenalna Umowa“, która swą niezwykłą osnową o charakterze nawskroś amerykańskim, doskonałą grą artystów, a wreszcie pomysłową i efektowną wystawą zdobyła na premjerze najpełniejsze powodzenie, wywołując gromkie oklaski zarówno na końcu każdego aktu, jak i przy otwartej kurtynie. W sztuce, wyreżyserowanej przez p. Karola Bendę, który kreuje w niej rolę Ralpha, biorą udział pp. Porębska, Bojarska, Chmurkowski, Ilcewicz, Orlicz, Balcerzak i Aleksy, święcący w swoich kreacjach prawdziwe tryumfy.

W niedzielę, dn. 29 bm. o godz. 4-tej popoł. po cenach zniżonych arcywesoła krotochwila Ruszkowskiego pt. „Wesoła Fonsia“.

Repertuar Kin w Toruniu.

Kino „Palace“. Dziś sensacyjna premjera pt. „Zdrada, której nie było“ (Młoda krew). W rolach głównych Virginia Valdini i Eugenjusz O'Brien.

Kino „Pan“. Największa epopeja wojenna 1914/18 r. pt. „Verdun“; jest to najwspanialszy film, gloryfikujący odwagę i męstwo najlepszych synów Ojczyzny. Do tego nadprogram.

Kino „Światowid“. Wspaniała premjera pt. „Mistrz świata“ (Tajemnica pani S.), wielki dramat życiowy w 10-ciu aktach. W rolach głównych urocza rosjanka Olga Czechowa, zalotna miła Xenia Deseni, znakomity sportsmen Ford Solm.

KONCERT POM. TOW. MUZYCZNEGO. W dniu 3 lutego br. odbędzie się w auli gimnazjum meskiego w Toruniu 5-ty sezonowy koncert Pom. Tow. Muzycznego, na którym wystąpi pianista Leopold Szpinalski, laureat konkursu im. Chopina w Warszawie. Szczegóły bliższe ukażą się niebawem.

KURS GOTOWANIA I SZYCIA. Dyrekcja Państw. Szkoły Zawod. Żeńskiej donosi, że odpisy na kurs wieczorny gotowania i szycia odbywają się codziennie od godz. 18 do 19-ej.

ZJAZD ZW. PODOFICERÓW. Nadzwyczajny zjazd Związku Podoficerów Rezerwy Z. Zech. Rzplitej Polsk., który się odbędzie w dniu 29 bm. w Toruniu w „Strzelnicy“ przy ul. Przedzamczej nr. 9, ma program następujący: 1) Zbiórka delegatów o godz. 8.45 w Strzelnicy; 2) o godz. 9-tej uroczysta msza św. w kościele św. Jana; 3) o godz. 10.30 zagajenie zjazdu i przywitanie gości; 4) Powzięcie uchwały w sprawie utworzenia jednego Związku Podof. Rez. na całą Rzeczposp. Polską; 5) Wybór delegatów na Zjazd Krajowy w Warszawie, odbyć się mający w dniu 4-go i 5-go lutego br.; 6) Utworzenie Okręgu Wielkopolskiego i wybór zarządu okręgowego; 7) Wnioski do uchwał; 8) Wolne głosy; 9) Zakończenie.

BESTJALSKI NAPAD NA KSIĘDZA. Dnia 25. I. 28. o godz. 20 na ulicy Jęczmiennej w Toruniu, napadł z niewiadomego powodu na przechodzącego ks. wikarego Stryczyka — z kościoła Panny Marji, niejaki Leon Wroniecki, monter elektrowni, raniąc napadniętego w twarz tępem narzędziem. Sprawca po dokonanym napadzie począł uciekać. Przechodnie wraz z policją poczęli Wronieckiego gonić i przytrzymano go na ul. Podmurnej, skąd odprowadzono go na komisarjat policji.

KRONIKA POLICYJNA. W Toruniu przytrzymano Araczewską Jadwigę z Torunia za kradzież.

Wykryto sprawców kradzieży — pierścionka brylantowego na szkodę Modrzejewskiej z Czerniewic pow. Toruń, wartości 300 zł. oraz sprawców kradzieży na szkodę Feliksa Girczyńskiego z Torunia.

Zgłoszono: — kradzież sieci wartości 300 zł. na szkodę Tuarda Feliksa z Torunia. Kradzież garderoby, zegarka i gotówki, wartości ogólnej 350 zł. na szkodę Dębowskiej z Torunia.

Kradzież królików wartości 30 zł. na szkodę Adamskiej z Torunia.

Spisano 3 doniesienia za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Torunia, na którem — bez dłuższej dyskusji, po poprzedniem przygotowaniu na posiedzeniu Wydziałów i delegatów klubów radzieckich — uchwalono budżet miejski na rok 1928-29.

Budżet administracyjny zamyka się tak w dochodach jak i rozchodach kwotą 5 milj. 502.161 zł. 60 gr. Do budżetu tego w rubryce wydatki nadzwyczajne — wstawione zostały między innemi pozycje: na założenie plantacji wiklinowej nad Wisłą — 200.000 zł., na budowę mostu na Wiśle — 1.500.000 zł., na budowę hali wystawy ogrodniczo-przemysłowej — 200.000 zł., na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego — 100.000 zł., na budowę mieszkań dla eksmitowanych — 130.000 zł. Na pokrycie tych wydatków ma być zaciągnięta pożyczka oraz zaprowadzony nowy podatek inwestycyjny na r. 1928-29, obarczający wszystkich mieszkańców płacących podatki miejskie. Ponieważ lewica domagała się, aby od tego podatku zwolnieni byli mieszkańcy trzech- wzgl. 2-pokojowych mieszkań, a który to wniosek, nie poparty przez prawicę, upadł — wobec czego lewica na znak protestu opuściła salę. Interwencja przewodniczącego p. Antczaka — umożliwiła dalsze obrady.

Budżet przedsiębiorstw miejskich zamyka się albo al pari albo nadwyżką dochodów, z wyjątkiem teatru miejskiego, który przewiduje nadwyżkę w rozchodach około 90.000 złotych.

Niemcy przy robocie!

Zbliżające się wybory powodują Niemców do coraz to nowych kombinacji, przyczem wykorzystują każdą sposobność i okazję, aby tylko uzyskać pomyślne dla siebie rezultaty. Oprócz rozsyłanych obecnie — w wielkich ilościach — różnych broszur, okólników i odezw, ostatnio zauważyć się dają, zwłaszcza w powiatach nadgraniczn., że niemieccy t. zw. nauczyciele wędrowni, którzy pod płaszczykiem tajnego nauczania dzieci, rozdają po domach niemieckich odezwy i w ten sposób agitując podtrzymują ducha niemieckiego na ziemiach polskich. Głównym zaś celem owych „nauczycieli“ jest — agitacja wyborcza. Centralą, skąd owi „nauczyciele“ bywają rozsyłani na Pomorze — jest Bydgoszcz.

Władze bezpieczeństwa winny na tych „wędrownych nauczycieli“ zwrócić baczną uwagę, albowiem nie jest wykluczonem, że działalność ich jest antypaństwowa.

Wiadomości z Pomorza.

GARDEJA.

— Śmiała kradzież w Urzędzie Celnym. Dnia 19 bm. w nocy włamano się do Urzędu Celnego na dworcu w Gardeji, skąd skradziono masę towarów zatrzymanych jako przemyt, a mianowicie: lalki, czapki ubrania, bieliznę, materjał bławatny, plecaki, materjał pisemny, książki, brzytwy, mydła, szczotki do ubrań, maszynki do strzyżenia włosów, walizki, skarpetki, krawaty, nici, bieliznę pościelową, żelazka do prasowania itp., które należą do poszczególnych właścicieli. Jako własność skarbową skradziono kilka bagnetów i pasków skórzanych ze stemplem państwowym.

BRODNICA.

— Pożar w majątku p. Zyckiego. Dn. 25 bm. wybuchł pożar w majątku Chełski, pow. brodnickiego, własności znanego działacza politycznego p. Zyckiego Kazimierza. Spaliła się stodoła 80 mtr. długa i 18 mtr. szeroka, z zawartością 400 fur zboża niemłóconego, dwie parowe młóckarnie i inne narzędzia rolnicze, oraz obora 60 mtr. długa i 16 mtr. szeroka. Spalone mienie było ubezpieczone w Pomorsk. Stow. Ubezpiecz. w Toruniu i Tow. „Snop“. Suma ubezpieczeniowa nie jest wiadoma. Pożar powstał najprawdopodobniej od zarzuconego ognia przez robotników, którzy w tym dniu pracowali w stodole.

— Pożar. W nocy z 22 na 23 bm. spalił się w Szczuce pow. brodnickiego wiatrak, własność Chmielewskiego Wincentego. Wraz z wiatrakiem spaliło się również zboże wagi 1500 kg. Szkoda wynosi 9000 zł. Spalony wiatrak był ubezpieczony w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 5000 złotych.

STAROGARD.

— Dobrze się obłowili, ale ich wyśledzono. W nocy z dn. 12 na 13 bm nieznani sprawcy włamali się do mieszkania rolnika Bogusława Wachowskiego w Olszach pow. Starogard, gdzie skradziono 24 koszule męskie i damskie, 4 nakrycia na stół, 5 kaftanów, 3 komplety powłok na łóżka, ręczniki, ubrania, zastawy stołowe, 8 kg. wędlin i inne artykuły spożywcze. Wartość rzeczy skradzionych wynosi przeszło 1000 złotych.

Wszczęte przez policję dochodzenia doprowadziły do stwierdzenia nazwisk sprawców kradzieży a mianowicie: Jana Dolnego z Osieka pow. Starogard, Konstancję Dolną z Osieka i Rybakówne Katarzynę z Karszanku, pow. Starogard.

NOWY MŁYN.

— Włamanie. W nocy z dnia 20 na 21 bm. niewyśledzeni sprawcy dostali się przy pomocy wytrychów do mieszkania Konrada Hermanna w Nowym Młynie pow. Grudziądz, gdzie skradziono: 2 kożuchy męskie, 5 płaszczy męskich, 6 nowych ubrań, 1 sznur pereł sztucznych. Straty są poważne.

Cudowne wyleczenie raka żołądkowego

po zanurzeniu chorej w wodzie Lourdes.

Katolicka agencja prasowa donosi:

Lekarze w Lourdes stwierdzili nowe, ze wszech miar niezwykłe uzdrowienie. 47-letnia nauczycielka z Boulogne-sur-Mer panna Delet cierpiała, jak to wielokrotnie skonstatowali lekarze, na raka żołądkowego.

Bardzo daleko posunięta ta straszna choroba uniemożliwiała cierpiącej przyjmowanie pokarmów do tego stopnia, że Delet była skazana na śmierć, gdyby nie zabieg chirurgiczny, polegający na spreparowaniu w końcu żołądka nowego, sztucznego przewodu pokarmowego.

Ponieważ jednak rak nietylko nie dał się usunąć, ale przerzucił się na inne organy, a utrzymanie chorej przy życiu mogło trwać jeszcze co najwyżej jeden rok, śmiertelnie chora nauczycielka szukała ostatniego ratunku w Lourdes.

Po zanurzeniu chorej w cudownej wodzie, roentgenizacja wykazała, że nietylko uzdrowione zostały wszystkie przeżarte przez raka organy, ale i nie można znaleźć śladu po sztucznym przewodzie pokarmowym.

Humor i Satyra.



— Twierdzisz więc, że w żyłach twych płynie angielska krew?

— Tak, proszę pana; mój ojciec zjadł dwóch angielskich misjonarzy.

Abdykacja króla Zygmunta IV.

Na odczycie zgłosił akces do... stronnictwa republikańskiego.

Skończyła się monarchja!

Republikanie mogą spać spokojnie, a nawet powód mają do radości głębokiej!

Popularny monarcha król Zygmunt IV zeszedł wczoraj dobrowolnie z tronu i w odczycie wygłoszonym w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa zgłosił akces do stronnictwa republikańskiego.

Gdzie jest takie stronnictwo — zapytacie.

Jest, egzystuje już coś ze trzy lata, a stworzył je w wielkiej tajemnicy sam Zygmunt IV — w życiu cywilnem Zygmunt Wilski.

Wczoraj zdjął on wreszcie płaszcz monarszy, koronę powiesił na kołku, berło a właściwie laskę oddał woźnemu w szatni i na mównicę wszedł już jako szczery, ba, nawet bojowy republikanin.

Pan Zygmunt Wilski mówił naprzód o przeszłości, obficie cytując całe księgi z Pana Tadeusza, oraz setki strof z Krasińskiego i Słowackiego. Następnie przeszedł na obecne nasze kłopoty, raz po raz waląc w pulpit i sypiąc gromy na partyjnictwo.

Po odczytaniu kilku własnych odezw do narodu — p. Wilski popił wody i skończył.

W kasie było 7 zł. 50 gr., a na sali dosłownie 43 osoby, w tem większość „na gapę".

Samochodem dookoła świata.

Polski skaut, Jerzy Jeliński, przedsięwziął oryginalną podróż... samochodem naokoło świata. Podróż ta wzbudziła wielkie zainteresowanie pomiędzy sportowcami, tembardziej, że jest to pierwsza wyprawa skautowska, mająca na celu opasanie kuli ziemskiej polską flagą i zarazem pierwsza na świecie ekspedycja, która otrzymuje audjencję u szefów wszystkich państw, przez które przejeżdża.

Harcerz nasz przejechał już na swym samochodzie marki Ford pół kuli ziemskiej, przebywszy 36.000 mil. Po objechaniu całej Polski zwiedził on Czechosłowację, Austrję, Węgry, Jugosławję, Włochy, Sycylję i Afrykę północną.

Obecnie harcerz Jeliński znajduje się w Ameryce, nadzwyczaj serdecznie podejmowany przez tamtejsze Polonje. Cała prasa polska i angielska zamieszcza obszerne opisy jego podróży, bogato ilustrowane zdjęciami, przedstawiającemi harcerza w różnych sytuacjach i przygodach, przyczem w każdem miejscu postoju p. Jeliński wygłasza po kilka odczytów, tłumnie uczęszczanych. Dotychczas harcerz Jeliński jest członkiem 18 klubów automobilowych. Dzięki pomocy Polonji w Detroit dalszą podróż odbywać będzie samochodem marki Buick.

Po zwiedzeniu Stanów Zjednoczonych skaut Jeliński uda się przez Japonję, Australję i Indje do Polski.

Niezwykła przygoda w pustyni.

Pogromczyni zwierząt spotkała lwa, który przed rokiem uciekł jej ze zwierzyńca.

Pewna węgierka znana w swoim czasie pogromczyni dzikich zwierząt, miała w Harar (w Abisynji) bogaty zwierzyniec w którym pierwsze miejsce zajmował wspaniały lew. Pogromczyni tak opowiada dziwną z tym właśnie lwem przygodę:

„Było to w Harar nad brzegiem pustyni, gdzie bawiłam na wycieczce. Dzień był wyjątkowo upalny, to też dopiero przed zachodem mogłam wyjść z obozu na przechadzkę. Zabrałam z sobą tylko śrutówkę. Ledwo odeszłam o jakiś kilometr od namiotu, oczom moim ukazał się groźny widok: o dziesięć kroków przede mną stał wspaniały lew.

W pierwszej chwili osłupiałam. Nie był to jednak lęk, bo całe swe życie spędziłam z drapieżnemi zwierzętami, owszem, było to raczej zadowolenie, że spotykam tak wspaniały okaz zwierzęcy i to niespodziewanie, na swobodzie, a nie w klatce.

Lew zdawał się być zdziwiony moim widokiem, zatrzymał się i stał czas pewien zupełnie bez ruchu. Utkwiłam w nim wzrok i odrazu spostrzegłam, że nie żywi względem mnie żadnych złych zamiarów. A im dłużej przyglądam się, tembardziej utrwalałam się w przekonaniu, że mam przed sobą starego znajomego.

— Abdullah — zawołałam nagle i wyciągnęłam rękę ku niemu czyniąc krok naprzód. Lew najwidoczniej namyślał się i wahał.

— Abdullah, chodź do mnie! — zawołałam znowu.

I stała się rzecz niezwykła: król zwierząt podszedł do mnie z największą ufnością, dotknął mnie swym olbrzymim nosem i łasił się, przeciągając koło mych nóg swe ciało.

Nie było żadnych wątpliwości, że był to Abdullah, który uciekł rok temu z mojej posiadłości w Harar, napewno był to on, gdyż poznałam bliznę nad okiem, którą miał ten mój ulubieniec z lat dawnych.

Zainteresowało mię, czy też lew pójdzie za mną; chwyciłam go więc za grzywę, zaczęłam doń mówić, a po chwili lew istotnie ruszył wraz ze mną w kierunku mego namiotu. Co to za wspaniały był widok: bezbronna kobieta, prowadząca w dzikiej pustyni potężnego lwa, jakgdyby to był jakiś pinczerek!

Wtem lwa ogarnął niepokój; stanął i odwrócił się. Nie miałam sił, by mu przeciwdziałać. Teraz dopiero poczułam, jaki z niego mocarz wyrósł. Puściłam go, zaraz też poszedł swoją drogą.

Raz jeszcze zawołałam go, Abdullah obejrzał się poraz ostatni i znikł w gęstwinie".

Precz z wypadkami samochodowymi.

Przed paru dniami powstał w Londynie nowy klub. Związek ten ma na celu nakłonienie automobilistów do ostrożniej jazdy i do zabezpieczenia w ten sposób życia przechodniów.

Członkowie klubu, którzy prowadząc samochód przez 3 lata nie będą mieli zatargów z policją ruchu kołowego — otrzymają specjalne odznaki.

Członkiem klubu może zostać każdy automobilista, który udowodni że przejechał bez jakiegokolwiek wypadku 10.000 mil angielskich. Przy przyjęciu do klubu nowowstępujący musi złożyć pisemną deklarację, w której zobowiązuje się do ścisłego przestrzegania przepisów ruchu kołowego. Poza tem każdy członek zobowiązanym jest do meldowania w ciągu 24 godz. o zaszłym wypadku — sprowokowanym z jego winy.

Przesady reklamy amerykańskiej.

Rodzina farmerów, osiadła w zachodniej prowincji Stanów Zjednoczonych, rozbudzona została pewnej nocy przez bandę opryszków, uzbrojonych od stóp do głowy i starannie zamaskowanych, którzy, werwawszy się siłą do mieszkania, otoczyli przerażonych mieszkańców. Nagle herszt bandytów zwrócił się do gospodarza z następującym speechem: „Niech pan się uspokoi! Jesteśmy przedstawicielami firmy Gabryel Smith et Co., której komiwojażer odwiedził pana przed kilku dniami, proponując mu nabycie naszych patentowanych aparatów, zabezpieczających okna od włamania. Żadne perswazje nie zdołały pana nakłonić do nabycia naszego bezpiecznika, wobec czego postanowiliśmy w ten sposób przekonać go o absolutnej konieczności zaopatrzenia swoich okien w nasze doskonałe aparaty. Widzi pan teraz już chyba sam, jak dalece jest to konieczne! Wiele pan ma okien?... Farmer dał zamówienie.

Szczęśliwe miasto niemieckie

niema głodu mieszkaniowego.

W mieście Leer na pograniczu holenderskiem, które liczy 17.000 mieszkańców zniesiono urząd mieszkaniowy i uchylono reglamentację mieszkań. Jest to pierwsze miasto niemieckie, które w wyniku energicznej akcji budowlanej zażegnało klęskę powojennego głodu mieszkaniowego.

Chińczycy poza Chinami.

Liczba chińczyków poza granicami Chin wynosi około 10 miljonów; tak przynajmniej utrzymuje statystyka, ogłoszona teraz przez jedno z pism fachowych, zajmujące się specjalnie sprawami Azji wschodniej.

Z tej liczby w Indjach holenderskich mieszkają prawie dwa miljony chińczyków, w Indochinach z górą miljon, w Hong-Kongu około pół miljona, w St. Zjednoczonych 150 tysięcy (głównie w zachodn. części państwa), w Rosji europejskiej z górą 70 tys., w Australji 20 tysięcy, w Kanadzie 12 tysięcy.

Jak widzimy, niema zakątka ziemi, w którym pracowity chińczyk nie szukałby zarobku i dobrobytu.

Koszula arabów.

Tradycja głosi, że od czasu utracenia Grenady (Hiszpanja) arabowie chodzą bez koszuli. Podobno królowa hiszpańska, Izabella kastylska (było to w r. 1429) obiecała sobie tak długo nie zmieniać koszuli, dopóki Grenada nie podda się wojskom hiszpańskim. Tak desperacki ślub złożony został z tego powodu, że oblężenie miasta trwało zbyt długo i królowa zachęcić pragnęła rycerstwo do walki.

Zwyciężeni Arabowie zostali wypędzeni z Hiszpanji, to też na znak smutku, wiedząc o ślubie królowej, postanowili również wtedy dopiero nałożyć koszulę, gdy odzyskają Grenadę. Niedługo upłynie pięć wieków od chwili złożenia tego ślubu. Grenada wciąż pozostaje w rękach Hiszpanów i najmniejszych niema widoków na to, by mogła wrócić do dawnych władców. Wobec tego Arabowie chodzą wciąż bez koszuli, czekając lepszych czasów.

Słabo nawrócony.

W Kongo belgijskim przyszedł do misjonarza murzyn nawrócony i rzekł: „Drogi ojcze! Już od trzech lat jestem chrześcijaninem i to dobrym chrześcijaninem; ale chciałbym przecie dostać choć na krótko urlop".

Manifestacja przeciwko feralnej trzynastce.

Słynny w Londynie „Klub 13-tu" urządził w jeden z najferalniejszych dni — piątek 13 stycznia — specjalny bankiet z uwzględnieniem wszystkich „nieszczęśliwych zbiegów okoliczności" by w ten sposób zamanifestować przeciwko istniejącym przesądom. A więc 13 biesiadników udali się wieczorem do sali Great Park hotelu, przestępując przez drabinę w chwili gdy siadano do stołu. Na ścianach rozmieszczone były nietoperze, sowy, oraz inne złowróżbne ptaki i zwierzęta. Wszystkie wazony z kwiatami służące do przybrania stołu, były poprzewracane, nakrycia zostały położone na krzyż wino i sól plamiły obrus a wreszcie, nad każdym z gości umieszczono otwarty parasol. No, jeśli po tem wszystkiem nie wydarzą się członkom klubu jakieś tragiczne przygody, to trzynastka zbankrutowała haniebnie.

Dnia 23-go stycznia br. o godz 10½ przed poł. zasnęła w Bogu po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami nasza najukochańsza matka, babka i teściowa

ś. p.

Barbara z Kamrowskich Leczkowska

o czem donoszą krewnym i znajomym z prośbą o pobożne „Zdrowaś“ w ciężkim smutku pogrążeni

dzieci i rodzeństwo.

Grudziądz, dnia 23. I. 1928 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Lipowa nr. 39 w piątek dnia 27. bm. o godz. 8¼ do kościoła parafjalnego poczem pogrzeb na miejscowy cmentarz.

Adolf Pniewski

emeryt. starszy radca skarbowy

przeżywszy lat 62, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakrament., zasnął w Panu dnia 24 stycznia br. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Lipowej 86 wprost na cmentarz nastąpi dnia 28 stycznia br. o godz. 3 popoł., na który to smutny obrzęd zaprasza Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego

stroskana rodzina.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 9 w kościele parafjalnym w Tarpnie.

Przetarg.

W sobotę, dnia 28. I. br. o godz. 10 przed połud. sprzed. będę w ubikacjach przy ul. Mickiewicza 26/27 w podwórzu I p. prawo

meble, rozmaite rzeczy gospodarcze, maszynę do szycia, obrazy i obramowania do obraz., piec koksowy (Grude) wózek ręczny skrzyniowy jak nowy, szory wyjazdowe, tambour skorzany, ubrania damskie i męskie, sprzęty kuchenne i t. d. publicznie za natychmiastową zapłatą.

P. Steinborn, aukcjonator.

Przetarg

na dostawę tłuszczu Krajowego i grochu dla R. Z. Z. Toruń ogłoszony jest w nr. 17 „Polski Zbrojnej“ z dn. 17 bm., nr. 17 „Epoki“ i „Monitora“ nr. 14 z dn. 18 bm.

Komenda Poligonu Centr. Wyszkolen a Artylerji

ogłasza na dzień 15 lutego 28 r. o godz. 9-ej w miejscowości **Wygoda, w oberży p. Boeschego**

przetarg
ustny publiczny

dla osób i instytucji cywilnych na drzewo z lasów wojsk. leśnictwa Wódek:

a) drzewo opał.: szczap, około 220 mp.
okrąglaków „ 300 mp.
gałęzi III kl. „ 400 mp
b) drzewo użytk. żerdzie I. II. III. kl. 300 szt.

Warunki przetargu i ceny ogłoszone będą na miejscu przed przetargiem. Handlarze zawodowi drzewa nie dopuszczeni.

Komenda Poligonu
Centrum Wyszkolenia Artylerji.

Kupna

Poszukuję używaną, małą **ręczną stancę** Ig. Skonieczny, ulica Kalinkowa 55-57. (814

„Okazjopol“
Rzezalniana 22.
Kupuje meble, maszyny do szycia, rowery, ubrania i wszelkie inne rzeczy za gotówkę. (6593

Sprzedaże

Piec żelazny
3 dni użytkowany, wyrób H. V. korzystn e do sprzedania. Młyńska 10 A. 758

Skład kolonialny
z mieszkaniem od zaraz do sprzedania. Adres wskaże adm. Gońca Nadw. 586

Duża nowoczesna **szafa żelazna** na sprzedaż. (761
Plac 23 Stycznia 18a, II p.

Sprzedam
z powodu rozmait. powodów **oberżę** w tem 4 mrg. ziemi we wsi w pow. świeckim, przy wpłacie 4-5000 zł. Bliższych inform. udzieli Knodel, ul. Kwiatowa 13.

Mieszkania

Pokój
dobrze umeblowany u lepszego urzędnika, blisko dworca do oddania. Zgł. do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 760.

2-3 pok. mieszkanie
potrzebne od zaraz lub 1. II. Płacę czynsz za rok z góry i ewentualnie odszkodowanie za remont. Złosz. do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 303.

Pokój umeblow.
dla inteligentnego pana lub bezdzietnego małżeństwa z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. (806
Lipowa 68. II piętro lewo

Pokoju umeblow.
z całem utrzymaniem poszukuje kupiec, możliwem w śródmieściu. Oferty do Admin. Gońca Nadwiśl pod nr. 300.

2 pokoje z kuchnią
natychmiast do oddania W. Czarnecki, biuro pośrednicze Grudziądz, Plac 23 stycznia 13. (815

Pokój umeblow.
słoneczny w śródmieściu z całodziennem utrzymaniem do odstąpienia. Wiadomość w Admin. Gońca Nadwiślańskiego. (80

Poszukuje **mieszkania**
1 pokój z kuchnią lub pokoju umeblowanego z używaniem kuchni. Płacę czynsz podług ugody. Zgł do Adm. Gońca Nadwiśl pod nr. 817.

Dzierżawy

4 stajnie, spichrz i garaż
od zaraz do wynajęcia wiadomości udzieli. Rogowski, Sądowa 1—2. (756

Wolne posady

Inteligentna, dobrze polecona **ekspedjentka** do składu kapeluszy damskich w Grudziądzu, potrzebna od 15 lutego br. Zgłosz. z dołączeniem odpisu świadectw oraz podaniem wymagań do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 807.

Służąca
poszukiwana zaraz. Zgł. Groblowa 11. II ptr. lewo.

Dziewczę
do posług potrzebne. (811
Zgł. Herzfelda 6, III ptr.

Służąca
potrzebna od 1 lutego br Zgłosz. ul Chełmińska 40 parter prawo.

Zatrudnienie poboczne
Poszukuję osób którzy podejmą się tłomaczeń artykułów niemieckich na polskie. Zgł. uprasza się pomiędzy 6—7 popołudniu. G. Aschenhof, Grudziądz Rynek 1.

Polecam
gospodynie, kucharki oraz służące do miast i na majątki. (816

Poszukuję
wykwalifikowane pokojowe zarazem bufetowe.
Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy dla służby dom. **T. Marszałkowskiej** Grudziądz, Rynek nr. 15.

Różne

Piekarz
starszy, trzeźwy i rzetelny który samodzielnie pracuje szuka pracy. Zgłoszenia Schreiber, Sadowo poczta Grudziadz. (763

Marszantka
znająca także krawieczyznę poszukuje stałej posady. Oferty pod Z. III. do Adm. Gońca Nadw. (805

KTO
udzieli lekcji języka polskiego, młodemu człowiekowi w godzinach wieczornych? Oferty proszę złożyć w Adm. Gońca Nadw. pod nr. 750.

1 lutego rozpoczynają się **zbiorowe lekcje** księgowości pojedynczej, włoskiej, ameryk., stenografji, prawa wekslo-czekowego i korespondencji handl. Opłata 15 zł. mies. ul. Ogrodowa 15 III piętro od godz. 11 — 2 i 5 — 8.

BIELIZNĘ do PRASOWANIA
przyjmuje. (779
Mosakowska, Biskupia 4 I piętro lewo.

Kołnierzyk
futrzany dziecięcy zgubiono w dniu 25. I. bm. na ulicy Wybickiego. Zwrot za wynagrodzeniem Szydłowski, Wybickiego 46.

Wyszywanie perełkami
ułatwiam rysując wzór na każdej tkaninie. Rysunki na poduszki od 50 gr.
M-me Marie (646
Tuszewska Grobla nr. 18.

Karnawale! Karnawale!
Czarownesątwojebale
Z tobą wiruje cały świat
Zarówno młody jak i stary grat.
Ale faktem jest moje nadobne Panie,
Ze „Bon Marché“ ma suknie eleganckie i tanie.

Salon Mód „Bon Marché“
Toruń, Nowy Rynek 11 1 p.

Skradzione
w dniu 25 listopada 27 r. świadectwo czeladnicze rzeźnickie i książeczkę zwiazkową na nazwisko Stanisław Gibas unieważniam. (812

Zaproszenie.

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić Szanowną Klientelę Grudziądza i okolicy na otwarcie mego

Białego Tygodnia

który odbędzie się **w sobotę, dnia 28 stycznia rb. o godz. 8-ej rano.**

Ze względu na niskie ceny odwiedzenie mego składu i z najdalszych okolic zawsze się opłaca.

Z poważaniem

S. ROTSZULD, Grudziądz

Główny Rynek nr. 6.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie: przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.